4,5 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 4100 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

12 sierpnia 2024

NR 33 (3500)

ISSN 0239-2941

33 >

Numer w sprzedaży do 18 sierpnia 2024 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie | UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Tajne akta „Życia Bytomskiego". Kto (naprawdę) jest kim w redakcji

GRZEGORZ GOJK

STR. II

Wydanie numer 3500!

ŚRÓDMIEŚCIE

Przy Kwietniewskiego coraz ładniej

STR. 4

BYTOM.PL

BYTOM, RADZIONKÓW.

Jak radzić sobie ze sklepowymi złodziejami?

STR. 5

ŚRÓDMIEŚCIE

Rozbarczanka jak malowana

STR. 3

BYTOM.PL

BYTOM

Polonia Bytom gra na żółto

STR. 2

Nauczyciele i uczniowie razem pod żaglami

ARC

Marcin Hałaś

TROJE BYTOMSKICH NAUCZYCIELI POŁKNĘŁO ŻEGLARSKIEGO BAKCYLA. NIE TYLKO SAMI WYPŁYWAJĄ NA MORZE, ALE RÓWNIEŻ ORGANIZUJĄ REJSY DLA MŁODZIEŻY. DZIĘKI TEMU CO ROKU KILKUDZIESIĘCIU UCZNIÓW Z NASZEGO MIASTA MOŻE POCZUĆ JAK TO JEST POD ŻAGLAMI.

STR. 11

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl 607a6147b0

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Chciałam pochwalić Bytomskie Centrum Kultury za organizację kina plenerowego. To kapitalna inicjatywa, zwłaszcza że pokazy odbywają się w rożnych punktach naszego miasta. Oczywiście, można sobie w każdej chwili pójść do kina i obejrzeć jakiś film, notabene taki, który dopiero wszedł na ekrany, ale tu chodzi o coś więcej. Oglądamy pod gołym niebem, panuje kapitalna atmosfera, ludzie mają okazję, by się spotkać. Jest też okazja, żeby wyjść z domu wieczorem, a przecież choć mamy lato, to wielu osobom się najzwyczajniej nie chce. No to teraz mają powód.

Barbara Smoluch

Metrorowery to rzecz jasna świetna inicjatywa. Wielu osób nie stać na zakup swoich dwóch kółek, więc teraz wydając niewielkie pieniądza mogą sobie pojeździć po mieście. Tylko obawiam się, jak będzie z naszym szanowaniem tego sprzętu. Wiem, że w innych miastach początkowo dobrze działające rowery szybko zostały uszkodzone i potem korzystanie z nich nie było już tak przyjemne. Wszystko było poluzowane, ramy odrapane, a opony uszkodzone. Mam nadzieję, że bytomianie zachowają się inaczej.

Zbigniew Oleszko

Mówi się sporo o zakazie sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych, a przecież znacznie większy problem, to zachowanie klientów sklepów z wódką i piwem. Konkretnie tych, którzy konsumpcją zajmują się zaraz po wyjściu z placówki. Przyjrzyjmy się ich otoczeniu: potłuczone butelki, kapsle, pety po papierosach, zgniecione puszki. Nikt nad tym koszmarnym bałaganem nie panuje, a takich miejsc są przecież dziesiątki.

Krzysztof Lis

Podzielam opinię waszej czytelniczki, która skarżyła się ostatnio na brak klimatyzacji w autobusach lub jej złe użytkowanie. Nie rozumiem, skąd w ogóle wziął się ten problem. Po pierwsze, dlaczego w dzisiejszych czasach w ogóle dopuszcza się pojazdy pozbawione klimatyzacji, a po drugie, czy kierowcy nie są uczeni tego, jak je obsługiwać?

Maria Nockowska

Miasto ma jubileusz, więc niebiesko-czerwoni w wersji na żółto

BYTOM. PIŁKARZE POLONII BYTOM ZAZWYCZAJ WYSTĘPUJĄ W STROJACH NIEBIESKO-CZERWONYCH, BO TAKIE SĄ OFICJALNE BARWY KLUBU. ALE TERAZ ZAŁOŻĄ KOSZULKI ŻÓŁTE, OPARTE NA FLADZE BYTOMIA I PEŁNE SYMBOLI. POWÓD JEST OCZYWISTY: PROMOCJA MIASTA W ROKU JEGO 770-LECIA.

Tomasz Nowak

Specjalne koszulki meczowe zaprojektowano bardzo pomysłowo. Na ich przedniej części widzimy logo stworzone z racji jubileuszu Bytomia oraz szkic panoramy miasta zawierający jego charakterystyczne obiekty. Jest zatem szyb naszej ostatniej kopalni Bobrek, jest Opera Śląska, wieża ciśnień, Elektrociepłownia Szombierki, Szyb Krystyna oraz kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tradycyjne klubowe barwy niebiesko-czerwone też są, umieszczono je na kołnierzu oraz mankietach rękawów.

Stroje pełniące rolę trzeciego komplet meczowego zawodników Polonii powstały przy współpracy z oficjalnym dystrybutorem marki Adidas w Polsce, czyli firmą NO10. Jest ona sponsorem Polonii Bytom. W żółtych trykotach piłkarze zadebiutowali 6 sierpnia podczas rozegranego w ramach Pucharu Polski spotkania z GKS Jastrzębie-Zdrój.

– Miasto Bytom jest strategicznym partnerem klubu, dlatego Polonia Bytom zagra u siebie w strojach innych niż niebiesko-czerwone. Są to stroje wyjątkowe, a skoro gramy u siebie, to chcemy zaprezentować je naszym sympatykom i mieszkańcom miasta. Nasza drużyna, w trwającym już sezonie, zagra w wielu miastach na terenie naszego kraju, a mecze Polonii, na tym poziomie rozgrywek, są transmitowane w telewizji. Chcemy chwalić się tak wspaniałym jubileuszem i sławić dobre imię miasta w całej Polsce – komentuje Sławomir Kamiński, prezes Zarządu Bytomskiego Sportu.

BS POLONIA BYTOM

Niebiesko-czerwoni w wersji na żółto. Najważniejsze, by wygrywali

Nowe koszulki można kupić w klubowym fanshopie. W wersji standardowej są one dostępne w cenie 189 zł, natomiast z personalizacją (imię lub nazwisko + numer) w cenie 199 zł. Polonia przygotowała także rozmiary dziecięce a ich ceny to odpowiednio 169 zł w wersji standard oraz 179 zł z personalizacją. Wszystko do obejrzenia i nabycia na: https://www.no10.pl/polonia-bytom,196. ■

CYTAT TYGODNIA

Nie wiem. Rodzinne strony taty, więc może jesteśmy gdzieś w jednym drzewie genealogicznym. Miło się ogląda i jest sentyment.

Grzegorz Szeremeta, zastępca burmistrza Radzionkowa, odpowiadając na pytanie czy wicemistrzyni olimpijska Julia Szeremeta to jego rodzina

LICZBA TYGODNIA

40.000

tyle tysięcy euro znalazło się w puli nagród tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura.

Rozpocznie się on 6 października, a koncert laureatów zaplanowano na 13 października w Operze Śląskiej.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

- Przed laty „Życie Bytomskie" pisało o mnie, kiedy uprawiałam biegi w klubie Jutrzenka. Dzisiaj czytam tę gazetę. Pracuję w piekarni Kwapisz, gdzie „Życie" jest sprzedawane, więc mogę je przejrzeć już w poniedziałek rano - mówi Maria Przybyła

wydarzy się

MIECHOWICE> W piątek, 16 sierpnia o godz. 16. w Pałacu w Miechowicach przy ul. Dzierżonia czeka nas spotkanie pod hasłem „Śląskie straszki". Poprowadzi je dziennikarka telewizyjna Izolda Czmok-Nowak, która będzie rozmawiała z kapitalnym gawędziarzem Alojzym Lysko, badaczem i autorem m.in. książek „Klechdy pszczyńskie" i „Duchy i duszki bojszowskie". To idealna propozycja dla najmłodszych, a także wszystkich, którzy chcą poznać utopki, strzygi, beboki i połednice.

RADZIONKÓW> 17. Radzionkowska Drużyna Piechoty Zmechanizowanej zaprasza w niedzielę 18 sierpnia na piknik z okazji Święta Wojska Polskiego. Odbędzie się on o godz. 17. na Eko-Rynku. W programie: podniesienie flagi państwowej, ślubowanie nowych członków, wystawa sprzętu wojskowego oraz pokazy sprawnościowe. Będą też atrakcje dla najmłodszych.

eprasa.pl 607a6147b0

Malują Rozbarczankę na jubileusz

ŚRÓDMIEŚCIE. LADA DZIEŃ GOTOWY BĘDZIE MURAL PRZEDSTAWIAJĄCY KOBIETĘ W TRADYCYJNYM ROZBARSKIM STROJU LUDOWYM. POWSTAJE ON NA ŚCIANIE KAMIENICY PRZY ULICY WITCZAKA 42.

Tomasz Nowak

„Rozbarczanka", bo taką nazwę nosi powoli wyłaniające się zza rusztowania dzieło, to kolaż całej masy fotografii. Przedstawia postać fikcyjną, lecz wzorowaną na prawdziwych zdjęciach sprzed lat. Mural nieprzypadkowo powstaje właśnie teraz. Ma uczcić i na lata upamiętnić obchodzony przez Bytom jubileusz 770-lecia uzyskania praw miejskich.

Trzeba przyznać, że trudno było o lepszego bohatera malunku. Wszak śląski, rozbarski strój ludowy jest jednym z największych i oryginalnych bogactw, jakie wnosimy do dorobku kulturalnego nie tylko naszego regionu.

Projekt został wybrany przez bytomian w głosowaniu internetowym podczas konkursu ogłoszonego przez Urząd Miejski. Nad tym, by „Rozbarczanka" wyglądała jak należy czuwają specjaliści: -Dziękujemy za współpracę Działowi Etnografii Muzeum Górnośląskiego. Dzięki wielu rozmowom i konsultacjom artystów z pracownikami muzeum, możemy dopracować projekt tak, aby odwzorowywał wiele detali tradycyjnego stroju rozbarskiego – mówi Małgorzata Węgiel-Wnuk, naczelniczka Wydziału Komunikacji Medialnej i Promocji Urzędu Miejskiego.

BYTOM.PL

Natomiast owi artyści wykonujący mural, to Łukasz Chwałek i Jakub Bitka, który mają już na swoim koncie tysiące metrów kwadratowych ozdobionych muralami ścian. Ten pierwszy, zielonogórzanin, od 15 lat zajmuje się projektowaniem oraz wykonywaniem tego typu malunków w przestrzeni miejskiej. Poza tym tworzy również obrazy posługując się unikatową techniką polegającą na malowaniu za pomocą wałka. Dokładnie taką techniką malowana jest też Rozbarczanka. - Wykorzystujemy farby elewacyjne silikonowe - tłumaczy artysta używający pseudonimu Waek. ■

BYTOM

Mamy ciężkie nogi, jeździmy zbyt szybko!

84 wykroczenia związane z przekroczeniem dozwolonej prędkości ujawnili tylko w ciągu jednego dnia mundurowi z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej. W efekcie nałożyli 67 mandatów karnych i zastosowali 17 pouczeń.

W miniony poniedziałek policjanci w całym kraju prowadzili akcję prewencyjną pod hasłem „Prędkość". W Bytomiu ustawili się w różnych punktach i dokonywali pomiarów prędkości. Zarówno statycznie, jak i w sposób dynamiczny. W działaniach brała udział grupa SPEED, której głównym zadaniem jest przeciwdziałanie niebezpiecznym zachowaniom na drodze, między innymi właśnie przekraczaniu prędkości.

A to jak się okazuje zdarza się nam dość często Stróże prawa ujawnili bowiem 84 różnego rodzaju wykroczenia dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości. Na nie respektujących przepisy prawa ruchu drogowego nałożono 67 mandatów karnych oraz zastosowano 17 pouczeń.

Przy okazji policjanci przypominali, że bezpieczna prędkość to taka, która jest dostosowana do warunków panujących na drodze, natężenia ruchu, warunków atmosferycznych, stanu nawierzchni i obowiązujących ograniczeń. **TON**

ŚLĄSKPLAC

15 SIERPNIA Pałac w Miechowicach / plener
19:00 POTAŃCÓWKA Z KAPELĄ DEJCIE POZÓR

16 SIERPNIA Pałac w Miechowicach
16:00 ŚLĄSKIE STRASZKI - ROZMOWA Z ALOJZYM LYSKO I IZOLDĄ CZMOK - NOWAK
USZYJ BEBOKA - WARSZTAT DLA DZIECI
HAPPENING - TEATR TRIP DLA DZIECI

17 SIERPNIA Pałac w Miechowicach / plener
20:00 GÓRNICZA ORKIESTRA DĘTA BYTOM - KONCERT

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE ORAZ REZERWACJA MIEJSC NA STRONIE WWW.PALACWMIECHOWICACH.PL LUB FB PAŁAC W MIECHOWICACH

BECEK BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY · Pałac w Miechowicach · 770 lat miasta Bytom · BKS BYTOMSKI KLUB SAMORZĄDOWY · Województwo Śląskie

ZADANIE JEST WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

REKLAMA

eprasa.pl 607a6147b0

BYTOM

Mamy nową rzeczniczkę konsumentów

BYTOM.PL

Adriana Banaszkiewicz została nową miejską rzeczniczką konsumentów. Stanowisko objęła po odchodzącej na emeryturę Ewie Stachowicz-Radosz.

Nowa rzeczniczka ukończyła Uniwersytet Opolski na Wydziale Ekonomii. Z bytomskim Urzędem Miejskim związała się 27 lat temu, kiedy to rozpoczęła pracę w Wydziale Organizacyjnym. Potem pracowała na stanowisku głównego specjalisty w Biurze Rzecznika Konsumentów.

Działa ono przy ul. Parkowej 2 (parter, pok. 138), a jego zadaniem jest pomaganie mieszkańcom w rozwiązywaniu sporów konsumenckich. Rzecznik między innymi udziela darmowych porad prawnych i informacji w zakresie ochrony interesów konsumentów. Poza tym występuje do przedsiębiorców w spornych sprawach. **TON**

ŚRÓDMIEŚCIE

Rowerzysta wpadł pod ciężarówkę

Do bardzo groźnego wypadku doszło na ulicy Piłsudskiego. W jego efekcie 31-letni rowerzysta w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Poruszający się rowerem mężczyzna już po zapadnięciu zmroku jechał chodnikiem wzdłuż ulicy Piłsudskiego. W pewnym momencie zupełnie niespodziewanie zjechał z niego na drogę, niestety wprost pod koła prawidłowo się poruszającego samochodu ciężarowego. Jego kierowca nie miał najmniejszych szans na uniknięcie zderzenia. Duże auto z impetem potrąciło rowerzystę, a ten upadł na jezdnię.

Natychmiast na miejsce zdarzenia wezwano pogotowie ratunkowe oraz policję. Ofiarę z poważnymi obrażeniami ciała zabrano do jednego z bytomskich szpitali, gdzie zajęli się nim lekarze. Nieoficjalnie wiadomo, że 31-latek był nietrzeźwy. **IGN**

Przy Kwietniewskiego nadal rewitalizują

ŚRÓDMIEŚCIE. W TRAKCIE JEST REALIZACJA KOLEJNEGO ETAPU REWITALIZACJI OBIEKTU PRZY ULICY KWIETNIEWSKIEGO 11. DO OCALONEJ I WYEKSPONOWANEJ ELEWACJI STAREJ KAMIENICY ORAZ TAFLI SZKŁA DOCZEPIONO RÓWNIE EFEKTOWNĄ STALOWĄ KONSTRUKCJĘ.

Tomasz Nowak

Wzbudzającą spore zainteresowanie wśród mieszkańców inwestycję z rozmachem prowadzi firma KBP BWI. W listopadzie zeszłego roku zakończyła ona realizację unijnego projektu polegającego na zagospodarowaniu dotąd fatalnie się prezentującej przestrzeni przy jednej z najbardziej uczęszczanych ulic naszego miasta.

Uporządkowano teren, zbudowano siłownię na wolnym powietrzu, a także urządzono plac zabaw. Przede wszystkim jednak w miejscu szpecącej okolicę ruiny pojawiła się odnowiona fasada starego budynku, a do niej dołączono imponującą taflę szkła.

BYTOM.PL

Inwestycja przy Kwietniewskiego robi spore wrażenie

Kolorowe ramy

Teraz trwają prace przy dalszej części przedsięwzięcia. Domknięto zachodnią pierzeję montując na zakotwiczonych, sięgających w głąb ziemi palach stalową konstrukcję z kolorowymi ramami. W efekcie pomiędzy odtworzoną elewacją, a nową częścią zabudowy powstał wjazd na budowany parking.

W przyszłości bezpłatnie skorzystają z niego odwiedzający wspomnianą strefę rekreacyjną. Dodatkowo pojawią się stacje ładowania samochodów elektrycznych i elementy małej architektury. Ogłoszono też, że ze względu na bliskość ruchliwej drogi nie powstaną tam lokale mieszkalne i użytkowe.

Będzie kino plenerowe

To nie wszystko, bo plany KBP BWI sięgają znacznie dalej: - Wchodzimy w etap realizacji zadania, w którym skoncentrujemy się na projektach społecznych. Nawiązaliśmy już współpracę z parterem, z którym będziemy prowadzić zajęcia aktywizacyjne. Planujemy wycieczki po mieście i wiele innych aktywności adresowanych do uczestników w różnym wieku. Planujemy również uruchomienie plenerowego kina – mówi Krzysztof Grzelczak, pełnomocnik zarządu firmy.

Jak podkreśla Grzelczak nowa część elewacji będzie dostosowana wizualnie do poprzedniego etapu. Projekt zabudowy przygotowała pracownia Architekci ARS z Chorzowa. Całość realizuje firma Efekt. ■

OGŁOSZENIE

W związku z rozpoczęciem prac nad „Programem współpracy miasta Bytomia z organizacjami pozarządowymi na rok 2025", Wydział Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego w Bytomiu serdecznie zaprasza wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, do włączenia się w tworzenie ww. dokumentu i tym samym do składania swoich uwag oraz opinii na temat kształtu przyszłorocznego Programu.

Projekt Programu, o którym mowa zostanie opracowany i zaopiniowany przez powołany zespół konsultacyjny, w skład którego wejdą zarówno przedstawiciele Prezydenta Bytomia, jak i organizacji pozarządowych.

Punktem wyjścia prac nad projektem nowego dokumentu jest obowiązujący „Program współpracy na rok 2024". Treść aktualnie obowiązującego programu jest dostępna na stronie internetowej **www.bytom.pl** w zakładce „Dla Mieszkańca – Zaangażuj się".

Wszystkie opinie, uwagi, sugestie proszę przesyłać za pomocą poczty elektronicznej na adres: **pozarzadowe@um.bytom.pl,** za pomocą Platformy Konsultacji **www.konsultacje.bytom.pl,** bądź za pomocą poczty tradycyjnej na adres: (Wydział Organizacji Pozarządowych), Urząd Miejski w Bytomiu ul. Parkowa 2, 41-902 Bytom w terminie do 26 sierpnia 2024 roku. Liczy się data wpływu do Urzędu.

Państwa wnioski zostaną wnikliwie przeanalizowane i będą pomocne w dalszych pracach nad Programem.

REKLAMA

RADZIONKÓW

Nietrzeźwy omal nie spowodował wypadku

Kierowca przejeżdżający przez rondo przy ul. Unii Europejskiej w Radzionkowie cudem uniknął wypadku. Na jadącego samochodem osobowym mieszkańca Bytomia jechał prosto kierowca opla. Do zdarzenia doszło wcześnie rano w miniony wtorek.

Zaniepokojony tym groźnym i mogącym mieć katastrofalne skutki incydentem bytomianin pojechał za kierowcą opla na pobliski parking przy centrum handlowym. - Wtedy w rozmowie z kierującym wyraźnie wyczuł od niego alkohol. Świadek od razu powiadomił numer alarmowy, a także zabrał kluczyki mężczyźnie, który chciał odjechać z miejsca zdarzenia – mówi sierż. sztab. Kamil Kubica, rzecznik prasowy policji w Tarnowskich Górach.

Na miejscu szybko pojawił się wezwany policyjny patrol. W ruch poszedł alkomat. Zgodnie z podejrzeniami okazało się, że 63-latek, również mieszkaniec Bytomia miał w organizmie aż 2,5 promila alkoholu, a więc bardzo dużo. Teraz nietrzeźwemu piratowi drogowemu grozi nie tylko grzywna i kara trzyletniej odsiadki w więzieniu, ale również utrata samochodu. Ale o tym zadecyduje już ostatecznie sąd. **MP**

eprasa.pl 607a6147b0

Nierówna walka ze sklepowymi złodziejami

BYTOM, RADZIONKÓW. ODZIEŻ, KOSMETYKI, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I BARDZO CZĘSTO ALKOHOL Z NIŻSZEJ LUB WYŻSZEJ PÓŁKI. TO NAJCZĘŚCIEJ KRADZIONE W SKLEPACH WIELKOPOWIERZCHNIOWYCH TOWARY. ZŁODZIEJE SĄ NIE TYLKO SPRYTNI, ALE TAKŻE NA TYLE BEZCZELNI, ŻE NIEZBYT PRZEJMUJĄ SIĘ KAMERAMI MONITORINGU, CZY PRACOWNIKAMI OCHRONY. KRADZIEŻE, BYŁY SĄ I BĘDĄ CO POTWIERDZAJĄ POLICYJNE STATYSTYKI, A KARY ZA NIE WCALE NIE SĄ AŻ TAKIE SUROWE.

Marcin Pawlenka

Podobnie jak w innych śląskich miastach, na terenie Bytomia nie ma tygodnia, żeby nie doszło do przynajmniej jednej kradzieży w supermarketach popularnych sieci handlowych. Mowa oczywiście o tych kradzieżach, gdy przyłapano złodziei na gorącym uczynku. A jak wiadomo wielu osobom złodziejstwo często uchodzi na sucho. Niezależnie od tego, policjanci z naszego miasta nie mogą narzekać na brak zajęć, czego potwierdzeniem są zdarzenia tylko z ostatniego miesiąca.

- 42-letnia kobieta dokonała kradzieży artykułów spożywczych na kwotę 42 zł w sklepie Biedronka. Ukarana została mandatem karnym w wysokości 200 zł. Mężczyzna w wieku 38 lat dokonał kradzieży alkoholu na kwotę 165 zł w sklepie Kaufland. Mężczyzna wcześniej dokonywał kradzieży w związku z tym sporządzono wniosek o ukaranie do sądu. 68 latka dokonała kradzieży perfum o wartości 270 zł w sklepie Rossmann. Ukarana została mandatem karnym w wysokości 300 zł - wymienia asp. Emilia Kożuch z Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu, a to tylko część kradzieży z lipca tego roku.

Wykroczenie czy przestępstwo?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, każdy kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz, której wartość nie przekracza 800 zł, popełnia wykroczenie. Efekt? Za kradzież artykułów w sklepie, których koszt nie przekroczył tej kwoty złodziej może się liczyć z mandatem lub grzywną. Przekroczenie wartości 800 zł skradzionych rzeczy nawet o 1 grosz jest już przestępstwem, za które może grozić od 3 miesięcy do nawet 5 lat odsiadki w więzieniu. Warto tu wspomnieć, że są to przepisy znowelizowanego kodeksu wykroczeń, które obowiązują od października zeszłego roku. Zanim weszły w życie, próg różnicujący przestępstwo od wykroczenia wynosił 500 zł.

Tylko w zeszłym roku na terenie Bytomia tak zwanych „drobnych kradzieży" (i to nie tylko w sklepach), których wartość nie przekraczała 800 zł policjanci odnotowali 2 378. Do końca czerwca tego roku było ich 1 303. Mniejsza ich skala jest w sąsiednim i o wiele mniejszym od Bytomia Radzionkowie. Chociaż tutaj wziętych pod uwagę w statystykach zostało kilka konkretnych lokalizacji, w których są sklepy wielkopowierzchniowe.

MARCIN PAWLENKA

Podczas jednej interwencji w supermarkecie policjanci zatrzymują czasem więcej niż jednego złodzieja

Nawet najnowocześniejsze technologicznie rozwiązania nie są w stanie całkowicie ukrócić kradzieży

- W zeszłym roku doszło do 20 kradzieży w Lidlu przy ul. Reymonta, 20 kradzieży w Biedronce przy ul. Unii Europejskiej, 5 kradzieży w Kauflandzie przy tej samej ulicy, 5 kradzieży w Dino przy Nałkowskiej oraz 20 w Biedronce przy św. Wojciecha - wylicza sierż. sztab. Kamil Kubica, rzecznik prasowy policji w Tarnowskich Górach.

Mandat nierówny kradzieży

Od początku tego roku do 6 sierpnia włącznie, policyjne statystyki z Radzionkowa wskazują na to, że złodzieje nie próżnują, a policjanci nie mogą narzekać na brak interwencji w supermarketach. W Lidlu przy ul. Reymonta odnotowano już 13 kradzieży, 10 w Biedronce przy ul. Unii Europejskiej, 3 w Kauflandzie przy tej samej ulicy, 10 w Biedronce przy Nałkowskiej i 5 w sklepie tej samej sieci przy ul. św. Wojciecha. A jak pokazują doświadczenia policjantów, podczas jednej interwencji zatrzymuje się czasem nawet więcej niż jednego złodzieja.

- W sklepie przy ul. św. Wojciecha w Radzionkowie ujęto 40 latka z Bytomia, który ukradł butelkę wódki o wartości 27,99 zł. Został ukarany mandatem w wysokości 300 zł. Podczas interwencji policjantów, pracownicy sklepu ujęli też innego mieszkańca Bytomia, który próbował ukraść alkohol za 54,99 zł. Został ukarany mandatem wysokości 200 zł - opowiada sierż. sztab Kubica.

Kilkusetzłotowe mandaty, którymi karać mogą policjanci tak naprawdę wielu złodziei nie odstraszają, a wręcz zachęcają do tego, żeby wyjść ze sklepu nie płacąc za towar o znacznie wyższej wartości niż sam mandat. Wszystko dlatego, że maksymalna kwota kary, jaką mundurowi mogą nałożyć na sklepowego złodzieja to 500 zł.

- Dlatego przy kradzieżach o wartości od 500 do 800 zł zazwyczaj policjanci z naszej jednostki przekazują już sprawę do sądu, który może nałożyć na sprawcę o wiele wyższą grzywnę - nawet do 5000 zł - wyjaśnia rzecznik prasowy tarnogórskiej policji.

MIASTO

2378

tyle drobnych kradzieży odnotowano w zeszłym roku w Bytomiu.

Sklepy kontra złodzieje

Z kradzieżami na dużą skalę muszą się liczyć przed wszystkim sklepy wielkopowierzchniowe popularnych sieci handlowych. Z jednej strony są to miejsca, w których natężenie klientów jest tak duże, że ani kamery, ani obsługa i pracownicy ochrony nie są w stanie wyłapać wszystkich wykroczeń czy przestępstw, a z drugiej złodziejom i oszustom ułatwiają życie coraz bardziej popularne kasy samoobsługowe. W tym ostatnim przypadku jednak również wprowadzane są pewne zabezpieczenia.

- Przy bramce wyjściowej klienci korzystający z kas samoobsługowych skanują paragon fiskalny. W zastosowanych modelach bramek zamontowano system alarmowy, który w sytuacji niebezpieczeństwa pozwala na swobodne opuszczenie sklepu. Bramki działają jednak również prewencyjnie, uniemożliwiając wyjście ze strefy kas samoobsługowych bez zapłaty za towar - tłumaczy Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektor ds. korporacyjnych i CSR w Lidl Polska.

Sieci handlowe nie tylko ulepszają systemy monitoringu, ale także podejmują współpracę z profesjonalnymi firmami ochroniarskimi.

- Szkolimy też naszych pracowników na wypadek różnych nieprzewidzianych zdarzeń, aby bez względu na sytuację reagowali właściwie. Stosujemy nowoczesne technologie, które jednocześnie nie wchodzą w interakcję z przestrzenią osobistą naszych pracowników oraz klientów - dodaje Robaszkiewicz.

Jednak te i wszystkie inne rozwiązania mogą tylko nieco ograniczyć kradzieże, ale niestety nie sprawią, że ich nie będzie. ■

Według was

Andrzej Piotrowski ze Stroszka

Nie ma złotego środka na to, żeby kradzieży było mniej. Kradzieże były, są i będą tak jak wojny, są stałym elementem naszego życia niestety. Nawet, gdy będzie więcej pracowników ochrony i kamer to i tak będą kraść.

Janusz Tomczyk ze Śródmieścia

Za kradzieże sklepowe powinna być surowsza kara od tej obecnej, a nie tylko mandat, bo on mało kogo odstrasza. Oprócz niego powinno się takich złodziei wysyłać na prace społeczne, żeby nauczyli się normalnie żyć, a nie po złodziejsku. To doprowadziłoby do ich resocjalizacji, choć pewnie nie w każdym przypadku.

Edward Kurz ze Śródmieścia

Nawet gdy będzie więcej ochroniarzy, to i tak nic to nie da. Kolega pracuje w ochronie i miałby coś więcej na ten temat do powiedzenia, bo ma spore doświadczenie. Złodzieje są sprytni i jak chcą coś ukraść, to i tak to zrobią.

Justyna Kwiatkowska

Żadne dodatkowe kamery nic tu nie pomogą. Pracownicy sklepu będą mieli tylko więcej roboty przy przeglądaniu monitoringu, a złodzieje i tak będą kraść niczym się nie przejmując. Wiem coś o tym, bo sama od dawna pracuję w sklepie i widzę, jak to wygląda na co dzień.

eprasa.pl 607a6147b0

Tomasz Nowak
redaktor naczelny

Pani wiceminister, słona woda i kopalnia Bobrek

Od samego początku wiedziałem, że czego jak czego, ale zabawnych wypowiedzi płynących z Ministerstwa Klimatu i Środowiska (już samo jego istnienie jest dziwaczne) nie zabraknie. Gwarantowała to obecność w nim - i to w roli szefowej - Pauliny Henning-Kloski, która czasem wydaje się śmieszniejsza nawet od swego partyjnego lidera, a więc Szymona Hołowni, co jest naprawdę wielkim osiągnięciem. Ale nie spodziewałem się, że panią Henning-Kloskę z takim impetem przebije jej zastępca, Urszula Zielińska. Ona sama nazywa się wiceministerką, ale ponieważ staram się szanować zasady języka polskiego i nie używam wyrazów nieistniejących, to będę ją nazywał panią wiceminister.

Pani Zielińska jest też wiceprzewodniczącą Partii Zieloni, co już wszystko powinno wyjaśniać. Jest też bohaterką tak zwanych shortów, czyli krótkich filmów prezentowanych na Facebooku. W większości z nich wykazuje się niesamowitą, pogłębioną wiedzą, jakże charakterystyczną dla ludzi, którzy w pędzie do ocalenia Ziemi przed ludźmi zrobią wszystko. I wszystko powiedzą, nawet, a może raczej zwłaszcza, jeśli to nieprawda lub bzdura, byle tylko zgodna z ekologiczną histerią i wytycznymi kompletnego szaleństwa, które doprowadzi Europę do upadku, czyli Zielonego Ładu.

Pani wiceminister z przekonaniem twierdziła już między innymi, że pływające po rzekach barki szkodzą rybom, a transport rzeczny jest nieopłacalny i wszyscy od niego odchodzą. W rzeczywistości jest dokładnie odwrotnie, ale przecież proekologiczni działacze wiedzą swoje. Będąc w Brukseli pani minister zadeklarowała zaś, że ograniczymy emisję dwutlenku węgla w sposób tak radykalny, że jej szefowa od razu się od niej odcięła. Widać jest mniej ambitna.

Teraz pani Zielińska zabrała się za Odrę, co mnie mocno zdziwiło, bo przecież rok temu słyszałem od wielu jakże mądrych ludzi, że ta rzeka już przestała istnieć. Doszukała się nawet związku Odry, a w zasadzie jej problemów ze zbytnim zasoleniem z naszą kopalnią Bobrek. Zacytujmy: „Kopalnia Bobrek. Wojewódzki Urząd Górniczy już nakazał jej zamknięcie z końcem przyszłego roku. To zła wiadomość dla wydobycia, dla pracowników. Natomiast z punktu widzenia Odry to oznacza zredukowanie dosyć znaczne ładunku soli."

Niektórzy słysząc to komentowali nawet, że pani minister opowiada bzdury. No, jak mogli. Przecież tu jest tylko parę drobnych nieścisłości. Nie ma Wojewódzkiego Urzędu Górniczego, tylko Wyższy Urząd Górniczy, a z naszej kopalni nie wypływa do Bytomki, potem do Kłodnicy, a na koniec do Odry słona woda. Kopalniane wody są bowiem oczyszczane już w podziemnych chodnikach, a po wypompowaniu na powierzchnię trafiają do osadników i po redukcji zawiesiny – do kolektora. Ale nie czepiajmy się pani wiceminister. Najważniejsze, że ma zapał. Oczywiście taki ekologiczny, zeroemisyjny.

Bartłomiej Brede
poeta, tekściarz, artysta kabaretowy

Imagine!

Wyobraź sobie, że nie ma Nieba, a nad nami jest tylko niebo, że dziennikarze wylatują z pracy, za to, że w audycji na żywo podzielili się opinią. Nota bene celną i trafną.

Klasyk marsizmu-leninizmu Lenin ukuł onegdaj termin "użyteczny idiota". Opisywał on obywateli wolnego świata, cieszących się wszelkimi dobrodziejstwami zgniłego kapitalizmu, którzy z naiwności lub dla taniego poklasku są skłonni sprzyjać celom Wielkiej Rewolucji Październikowej. I de facto stawać się agentami wpływu ZSRR, Ojczyzny Proletariatu. W Kominternie powstał nawet osobny referat poświęcony typowaniu, pozyskiwaniu i utrzymywaniu takowych.

Piosenka "Imagine" jest arcydziełem. Ma świetną melodię, niebanalną aranżację oraz banalny i okropnie naiwny tekst: między innymi dlatego stała się przebojem. Czy promuje komunizm? To zależy. Jak ktoś traktuje ją jako przebój, a więc produkt pop kultury, to nie. Jak ktoś robi z niej manifest i serio chce namawiać do uwierzenia w jej przesłanie, to tak.

Lennon był artystą genialnym. Na skutek odniesionego zasłużenie wielkiego sukcesu komercyjnego, co nieoczywiste wśród genialnych artystów, był również oderwanym od realiów milionerem. Z naiwności zatem, bo nie dla pieniędzy, głosił antykapitalistyczne slogany wykuwane na potrzeby jemu podobnych w Moskwie i okolicach. Ponieważ był genialnym artystą, wybaczymy mu to. Vita brevis, ars longa - długo po tym jak ludzkość zapomni co to kapitalizm, komunizm i zimna wojna, będzie nucić beatlesowskie, a wśród nich lennonowskie melodie. Wielkim artystom wybacza się rzeczy dużo gorsze niż niemądre polityczne zaczadzenia. Czy w imię tego wybaczania całkiem fachowych dziennikarzy powinno się wyrzucać z pracy? Za PiSu tak się nie działo, ale mamy nowy etap i obowiązuje nowa mądrość etapu.

A tak zupełnie poważnie: Nie ma co się spierać o komunizm Lennona, bo tę akurat piosenkę podyktował mu Forrest Gump. Sam na własne oczy widziałem. Tak jak wy wszyscy.

Małgorzata Wiśniewska-Wilk
prezes Czarnych Bytom

Refleksje olimpijskie

Uroczyste, trochę kontrowersyjne otwarcie Igrzysk Olimpijskich odbiło się szerokim echem w Polsce. Co dziwne, we Francji prawie wcale na ten temat się nie dyskutuje. Natomiast w naszym kraju dyskusje nie miały końca. Osobiście również uważałam kilka występów podczas otwarcia Igrzysk za zbędne, a przede wszystkim nie pasujące do imprezy, ale natychmiast przestałam się tym emocjonować. Przeglądając przez kolejne dni polskie media społecznościowe miałam wrażenie, że starty naszych zawodników zeszły na drugi plan, a tematem numer jeden została decyzja o zawieszeniu komentującego Igrzyska Przemysława Babiarza.

Przebywając wiele lat za granicą odwykłam od przesadnego ekscytowania się mało ważnymi tematami, ponieważ moim zdaniem ceremonię otwarcia Igrzysk Olimpijskich komentować można przez chwilę, ale z szacunku dla sportowców powinniśmy ich dopingować, wspierać, a nie zajmować się drugorzędnymi tematami. To dzięki ich ciężkiej, codziennej pracy możemy raz na cztery lata ekscytować się sportem na najwyższym poziomie, mimo że w przypadku naszych reprezentantów mieliśmy troszeczkę większe oczekiwania.

Pamiętajmy jednak, że za ich sukcesy odpowiadają w znacznej mierze polskie związki danych dyscyplin. Jeżeli chodzi o start zawodniczki GKS Czarni Bytom Beaty Pacut-Kłoczko, to z całą świadomością mogę stwierdzić, że Beata była przygotowana świetnie, pierwszą walkę rozpoczęła tak dynamicznie, że już po chwili byłam przekonana, że ją wygra. Natomiast kolejna bardzo wyrównana walka zakończyła się niestety porażką. Czy jest mi szkoda? Oczywiście. Czy jestem smutna? Absolutnie nie. Wiem, że trzeba pracować jeszcze intensywniej, ale najważniejsze to iść na przód z wyznaczonym celem i dążyć do jego realizacji i kolejnych sukcesów.

Przegrana Beaty uświadamia nam jak zawodnik aspirujący do udziału w Igrzyskach Olimpijskich przez wiele lat ciężko na ten sukces pracuje i jak szybko marzenie o zdobyciu medalu może się zakończyć. Czarni Bytom mają wielu młodych rokujących zawodników i nie mam wątpliwości, że za cztery lata kolejna osoba z naszego klubu będzie reprezentować nasz kraj. Moim obowiązkiem jako prezesa jest zapewnienie zawodnikom jak najlepszych warunków i to oczywiście robię. Dotyczy to również wszystkich naszych bytomskich sportowców, a mamy ich naprawdę wielu. Nad zapewnieniem im jak najlepszych warunków do przygotowań do kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles będę również jako przewodnicząca Rady Sportu wraz z Radą intensywnie pracowała.

Katarzyna Szołtysik-Kaczmarek
nauczyciel, trener personalny

W sercu olimpiady

Paryż - miasto świateł, sztuki, mody i... sportu. Tegoroczna olimpiada przyniosła do stolicy Francji nie tylko sportowców z całego świata, ale także niepowtarzalną atmosferę, która na długo pozostanie w mojej pamięci. Paryż stał się sceną niezwykłych wydarzeń, które na nowo zdefiniowały pojęcie igrzysk olimpijskich. Już od pierwszych chwil po przybyciu do Paryża, można było poczuć pulsującą energię tego wydarzenia. Miasto przygotowało się na przyjęcie gości z każdej części globu z niewiarygodną starannością. Rozświetlone uliczki, tętniące życiem kawiarnie i uśmiechnięci mieszkańcy, wszyscy zdawali się współuczestniczyć w tym sportowym święcie.

Stadiony i obiekty sportowe rozproszone po całym mieście są arcydziełami nowoczesnej architektury. Szczególnie zachwycił mnie Stade de France, który przyciągał kibiców niczym magnes. Jego monumentalna struktura była świadkiem wielu emocjonujących pojedynków, pełnych sportowego ducha i rywalizacji na najwyższym poziomie. Każdy mecz, każde zawody, były nie tylko sprawdzianem dla sportowców, ale również spektaklem dla widzów.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów było otwarcie igrzysk. Ceremonia odbyła się na Polach Marsowych, z wieżą Eiffla w tle, co nadało wydarzeniu magiczny wymiar. Zobaczyć sportowców maszerujących wśród tysięcy flag i słuchać hymnów narodowych, to doświadczenie, które trudno opisać słowami. Było w tym coś głęboko jednoczącego, coś, co przypominało o idei olimpijskiej wspólnoty.

Nie mogę również nie wspomnieć o gościnności Francuzów. Paryżanie, z typową dla siebie elegancją, otworzyli swoje serca i domy dla przyjezdnych. Spotkałam wielu ludzi, z którymi dzieliłam swoje wrażenia i emocje. Ta otwartość i życzliwość sprawiły, że poczułam się jak w domu, mimo że byłam tysiące kilometrów od swojego. Podczas olimpiady nie zabrakło również momentów kulinarnych uniesień. Francuska kuchnia, znana na całym świecie, była obecna wszędzie. Od eleganckich restauracji po uliczne food trucki, każdy posiłek był małym dziełem sztuki. Smakowałam croissanty w cieniu Luwru, delektowałam się coq au vin w małych bistro i próbowałam najlepszych serów w przytulnych winiarniach. Te kulinarne doświadczenia tylko wzbogaciły moją wizytę.

Na koniec, refleksja. Olimpiada w Paryżu była czymś więcej niż tylko wydarzeniem sportowym. Była celebracją ludzkiej determinacji, pasji i jedności. Pokazała, że mimo różnic, potrafimy się zjednoczyć w imię wspólnych wartości i celów. Dla mnie, był to czas pełen niezapomnianych chwil, które na zawsze pozostaną ze mną.

eprasa.pl 607a6147b0

Grobowiec nadburmistrza Brüninga

BYTOM. ZNAMY DOSYĆ OBSZERNE RELACJE Z POGRZEBU NADBURMISTRZA BYTOMIA GEORGA BRÜNINGA (ZMARŁ 17 IX 1932, POGRZEB ODBYŁ SIĘ 21 IX 1932), ZACHOWAŁY SIĘ RÓWNIEŻ ZDJĘCIA KONDUKTU POGRZEBOWEGO. NIE WIEMY NATOMIAST JAK WYGLĄDAŁ JEGO GROBOWIEC NA CMENTARZU MATER DOLOROSA.

prof. Piotr Obrączka

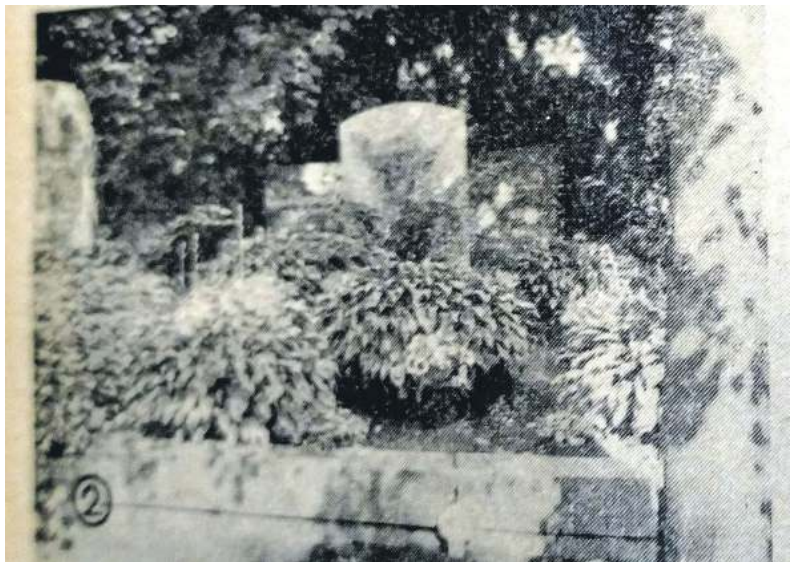

Grób żony nadburmistrza

Grobowiec Georga Brüninga

Pewne wyobrażenie o grobowcu daje opublikowana blisko ćwierć wieku po pogrzebie amatorska fotografia, niestety bardzo niedoskonała, opublikowana w piśmie ziomkostwa gliwicko-bytomskiego, a wykonana w latach pięćdziesiątych, zapewne po śmierci żony nadburmistrza Dorothei (zmarła 20 IV 1950).

Jak ustalił Marcin Hałaś, grobowiec Brüninga istniał do roku 1981. Zdaniem zarządcy cmentarza Mater Dolorosa został zlikwidowany, ponieważ był zaniedbany i nieopłacony. Prawdopodobnie nie dokonano ekshumacji, Hałaś sugeruje, że szczątki nadburmistrza przeniesiono – być może – do grobowca Ignatza Hakuby. „Gdzie są kości nadburmistrza?"- to zdaniem Hałasia jeden z sekretów Bytomia.

Nie mamy przeto grobu Nadburmistrza, zachował się natomiast, znajdujący się obok grób jego żony i dwojga ich dzieci. W 2004 roku, z okazji jubileuszu 750-lecia uzyskania praw miejskich, na grobie żony i dzieci postawiono poświęconą Brüningowi tablicę pamiątkową, niestety z błędnymi datami początku jego urzędowania (1882 zamiast 1883) i miesiącem śmierci (grudzień zamiast września) i bez krzyża, który postawiono dopiero z okazji kolejnego jubileuszu miasta w 2014 roku.

W czerwcu bieżącego roku, z okazji 770-lecia miasta Bytomia (przed wizytą potomków Nadburmistrza), staraniem władz miasta wykonano nową tablicę pamiątkową, tym razem bez błędów. ■

eprasa.pl 607a6147b0

REKLAMA

PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

Strażacy ochotnicy dostali nowy wóz bojowy

GÓRNIKI. DOTACJĘ NA SZEŚCIOOSOBOWY WÓZ BOJOWY O MASIE MNIEJSZEJ NIŻ 3,5 TONY OTRZYMAŁA OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GÓRNIKACH. STAŁO SIĘ TONA MOCY UMOWY PODPISANEJ W URZĘDZIE MARSZAŁKOWSKIM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

WWW.BYTOM.PL

W ceremonii podpisania umowy uczestniczyli między innymi strażacy z OSP w Górnikach oraz sekretarz miasta Mirosław Luks

Marcin Pawlenka

Dofinansowanie zakupu nowego pojazdu to pokłosie niedawnej decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W jej efekcie przyznano pieniądze na zakup 27 wozów w naszym regionie. OSP Górniki otrzymała fundusze na lekki wóz ratowniczo-gaśniczy. – Kierowcy tego samochodu nie muszą posiadać prawo jazdy kat. C, co zwiększy liczbę strażaków-kierowców mogących wyjeżdżać do akcji pojazdami uprzywilejowanymi – mówi Adam Wilk z Urzędu Miejskiego w Bytomiu.

Na nowy pojazd przyznano 140 tys. zł dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego oraz 100 tys. zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Oprócz tego, bytomski samorząd wyłoży też na ten cel 200 tys. zł. Pozostałe koszty pokryje OSP Górniki. – Zakup nowego wozu bojowego nie tylko zwiększy mobilność jednostki, ale również podniesie bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta i okolicy – skwitował uczestniczący w wydarzeniu Mirosław Luks, sekretarz miasta. ■

BYTOM

Najpierw groził partnerce, potem po pijanemu uciekał autem

Najpierw zrobił pijacką awanturę, wyżywał się partnerce i zniszczył jej smartwatch. Potem 28-latek uciekał przed policjantami.

Przerażona kobieta zawiadomiła policjantów. Ci natychmiast przyjechali na miejsce zgłoszenia. Mundurowi szybko ustalili, że pijany awanturnik może jeździć bmw. - Patrol napotkał pojazd w okolicy miejsca zamieszkania zgłaszającej. Kierujący zignorował sygnały policjantów nakazujące mu zatrzymanie się do kontroli. Mundurowi podjęli pościg za pojazdem, który po kilku minutach zatrzymał się, a kierujący zaczął dalej uciekać pieszo. Po krótkim czasie wpadł jednak w ręce stróżów prawa – opowiada asp. Emilia Kożuch z Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu.

Po przebadaniu 28 latka alkomatem okazało się, że ma w organizmie blisko trzy promile alkoholu. Oprócz tego prowadził bmw mimo nałożonego na niego sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Za znęcanie się nad partnerką, prokurator nałożył na oprawcę dozór policyjny i zakaz zbliżania się do kobiety. 28-latkowi grozi nawet do 5 lat odsiadki w więzieniu. **MP**

TARNOWSKIE GÓRY, BYTOM

Wypadek na obwodnicy, auto w rowie

Do poważnego wypadku, który spowodował 72-letni bytomianin doszło na obwodnicy w Tarnowskich Górach.

Jak wynika z ustaleń szybko przybyłych na miejsce policjantów drogówki, starszy mężczyzna wjeżdżający subaru na tarnogórską obwodnicę wymusił pierwszeństwo, wówczas gdy przejeżdżał tamtędy samochód ciężarowy marki volvo, który zgodnie z obowiązującymi przepisami prowadził 50-latek z Czeladzi.

HTTPS://TARNOWSKIE-GORY.POLICJA.GOV.PL/

Siła uderzenia była tak duża, że subaru, którym wylądowało w rowie

Zderzenie miało bardzo poważne konsekwencje. - Siła uderzenia była tak duża, że samochód osobowy wylądował w przydrożnym rowie, a ratownicy medyczni zabrali do szpitala kierującego i jego pasażerkę – mówi sierż. sztab. Kamil Kubica, rzecznik prasowy tarnogórskiej policji. Poszkodowanym udzielono fachowej pomocy medycznej.

Policjanci drogówki zajmują się wyjaśnieniem dokładnych przyczyny tego groźnie wyglądającego wypadku. **MP**

eprasa.pl 607a6147b0

BYTOM

Becekobus w trasie

BYTOM.PL

Pierwsze kursy wakacyjnego Becekobusu wysyłanego w miasto przez Bytomskie Centrum Kultury już za nami. Dzieci, które odwiedził między innymi zajmowały się ogrodnictwem, przemieniały w średniowiecznych rycerzy, rysowały i majsterkowały. W tym tygodniu ciąg dalszy, bez wątpienia warto skorzystać.

W najbliższych dniach Becekobus zajedzie do Pałacu w Miechowicach, Amfiteatru w Parku im. hm. Franciszka Kachla, Szkoły Podstawowej nr 28, Hali na Skarpie oraz do BeCeKu. Przypomnijmy, że oferowane w jego ramach atrakcje są przeznaczone dla dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Bilety kupujemy na stronie bck.pl lub w kasie tej instytucji. Trzeba się spieszyć, bo miejsc nie zostało zbyt wiele.

A co nas czeka? Hasiobusik zabierze chętnych na pozaziemską orbitę i zaprosi do budowy własnej galaktyki, Ulobusik zapozna najmłodszych z fascynującym światem pszczół i odkryje ich tajemnice, natomiast Artbusik zachęci do pochwalenia się talentami artystycznymi. **IZO**

Pszczoły przyfrunęły do pałacu

MIECHOWICE. ZAZWYCZAJ TĘTNIĄCY ŻYCIEM KULTURALNYM PAŁAC W MIECHOWICACH BYŁ W MINIONĄ SOBOTĘ GOSPODARZEM ŚWIĘTA PSZCZÓŁ. PRZYBYŁO NA NIE MNÓSTWO OSÓB, NIE TYLKO MIŁOŚNIKÓW MIODU I PSZCZELARSTWA.

Tomasz Nowak

Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie Bytomskich Pszczelarzy, które zadbało, by różnorodne atrakcje czekały na dorosłych i dzieci. To się udało, odbyło się wiele ciekawych, edukacyjnych i jednocześnie zapewniających wspaniałą zabawę zajęć i warsztatów. Najmłodsi dowiedzieli się między innymi skąd w ogóle bierze się miód, a także jakie mamy jego rodzaje. Ta nauka nie ograniczała się zresztą jedynie do teorii, bo na miejscu można było skosztować różne rodzaje miodu serwowane na pysznych wafelkach.

W programie było też zwiedzanie pasieki istniejącej obok Domku Matki Ewy, konkurs na najładniejszy rysunek pszczoły oraz warsztaty ogrodnicze odbywające się pod hasłem „Spotkanie z pszczołami miodnymi”.

MATEUSZ WIECZOREK

Na tych zajęciach nawet obrus musiał być pszczeli

Z kolei Justyna Kierat zaprosiła na spacer przyrodniczy, w trakcie którego można było zdobyć niestandardową, często fascynującą wiedzę.

Nie zabrakło stoisk z jedzeniem (miód oczywiście dominował, ale serwowano też pyłek i propolis), wielkim wozem bojowym przyjechali strażacy-ochotnicy. Ciekawa okazała się wystawa filatelistyczna poświęcona oczywiście bohaterkom wydarzenia, czyli pszczołom. ■

APTEKA ZDROWIT

Bytom
pl. Wolskiego 1
tel. 32 719 73 22

24h
Czynne
całą dobę

REKLAMA

eprasa.pl 607a6147b0

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor przeszedł do historii. Nie oznacza to bynajmniej, że stracił stanowisko, to mu nie grozi. Oto bowiem przetłumaczone przez niego na język śląski fragmenty Pisma Świętego po raz pierwszy zostały oficjalnie wykorzystane przez wiernych podczas nieszporów odprawionych w kościele w Tychach-Wilkowyjach. Specjalną zgodę na czytanie po naszymu i śpiewanie ślonskich psalmów udzielił arcybiskup metropolita katowicki Adrian Galbas. Chop z Bytomia. A tak przy okazji potwierdziło się, że najtrudniej być prorokiem w swoim kraju, bo w radzionkowskim kościele jeszcze z przekładu Tobora nie korzystano.

Nie ma się co oszukiwać, bytomskim sportowcom olimpiada w Paryżu nie wyszła. Ale nie miejmy do nich pretensji, bo są świetnymi sportowcami i jeszcze się odkują. Trzymajmy tylko z daleka od nich kibiców, konkretnie dwóch: narybek bytomskiej Platformy Obywatelskiej, czyli Marka Tylikowskiego oraz Mikołaja Błacha. Młodzi politycy chcieli dodać animuszu naszym olimpijczykom, więc stojąc przed Ratuszem i falując bytomską flagą nagrali dla nich filmik. Obejrzeliśmy go. Uważamy, że więcej energii, świeżości i radości z życia można znaleźć w każdym klubie seniora i to nie w wśród jego najmłodszych członków. Panowie, wy już lepiej kibicujcie w zaciszu domów, a jeśli chcecie przekonać się, co to wigor, to wybierzcie się na potańcówkę z bytomskimi seniorami. Tylko uwaga: jak nic was zajadą.

Pisaliśmy ostatnio o szombierskim kocie Helmucie, który jak to kot łazi, gdzie chce, ale wraca i dzięki temu zrobił karierę w sieci. W ostatnich dniach sławą wielokrotnie przebił go Hubert, kot z Pałacu w Miechowicach, którego wylansowano jeszcze bardziej. Miłośnicy psów, co z wami? Pozwolicie, żeby jakieś tam koty zdominowały bytomski internet?

Czy będzie coś o radnym Witoldzie Krieserze? Zgodnie z deklaracją nie będzie. Choć znowu zrobił wiele, żeby było. **TON**

Nauczyciele pod żaglami

BYTOM NIE POSIADA DOSTĘPU DO MORZA. ALE MA NAUCZYCIELI, KTÓRZY ŻEGLUJĄ I PASJĄ TĄ ZARAŻAJĄ SWOICH WYCHOWANKÓW. DZIĘKI NIM CO ROKU KILKUDZIESIĘCIU UCZNIÓW BYTOMSKICH SZKÓŁ WYPŁYWA W MORZE.

Marcin Hałaś

Michał Kiełbusiewicz jest nauczycielem wychowania fizycznego w I LO im. Jana Smolenia. Barbara Kozłowska Ramas jest bibliotekarką w Szkole Podstawowej Mistrzostwa Sportowego, nauczycielem geografii w szkole specjalnej oraz instruktorem harcerskim. Judyta Szcząchor - pedagogiem szkolnym w „Sikoraku", czyli IV Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego.

Miłość od pierwszego rejsu

Jako pierwszy zaczął żeglować Michał. W czasie studiów na Akademii Wychowanie Fizycznego pojechał na obóz żeglarski w Wilkasach i połknął bakcyla. - To od razu była miłość bezwarunkowa - mówi Kiełbusiewicz. Zaraz po studiach „zrobił" patent żeglarza jachtowego, w czasie wakacji pływał po Mazurach wraz z młodzieżą. Ale jak mówi - apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dlatego zaczął pływać także po morzu, m.in. na żaglowcu szkolnym STS Generał Zaruski.

Michał Kiełbusiewicz pracował w Gimnazjum nr 1 z Barbarą Kozłowską. Miała ona za sobą epizod żeglarski - tylko jeden, ale wymagający, ponieważ brała udział w kwietniowym rejsie na Gotlandię. Razem postanowili zorganizować rejs dla młodzieży ze swojej szkoły. Doszedł on do skutku w czerwcu roku 2016. Jednym z załogantów był Maks - syn Judyty Szcząchor. - Tak się zaczął mój kontakt z morzem, najpierw był pośredni - mówi Szcząchor. - Ale jak Maks przypłynął, to doszłam do wniosku, że też bym tak chciała. Najpierw zorganizowaliśmy prywatny rejs ze znajomymi, taki taki rekreacyjny, wakacyjny, wokół Grecji. A 2 miesiące później już płynęłam Pogorią przez zimny Bałtyk. 5 miesięcy wystarczyło, żebym odkryła, że żeglowanie to moje życie.

W następnym roku odbył się podobny rejs uczniów Gimnazjum nr 1. Potem zlikwidowano gimnazja, a Michał Kiełbusiewicz zaczął pracować w I LO, gdzie rejsy organizuje dla licealistów. Ale nie skończyło się na uczniowskim żeglowaniu. Obie panie są także autorkami przedsięwzięć adresowanych do nauczycieli. Pierwszy nazywał się „Edukacja na fali. Tu zaczyna się przygoda" - organizatorem był bytomski Hufiec ZHP, a koordynatorką Beata Kozłowska. Z kolei Judyta Szcząchor w imieniu stowarzyszenia Sikorak napisała i zrealizowała miejski program edukacji morskiej „Gdzie się kończy horyzont". Podsumowaniem obu projektów był morski rejs z udziałem około 20 nauczycieli.

ARC

Michał Kiełbusiewicz pływa po morzach i po mazurskich jeziorach

ARC

Judyta Szcząchor mówi: żeglowanie to moje życie

Na pokładzie Zaruskiego

Pływają najczęściej na żaglowcu Generał Zaruski. To niezwykły statek. Zbudowano go w 1939 roku, ale ze względu na wojnę do Polski trafił dopiero w roku 1946. Od początku służy szkoleniu młodych adeptów żeglarstwa. „Jako pływający zabytek sztuki szkutniczej ma dość trudne warunki bytowe dla załogi i jest częściowo wyposażony w archaiczne już dziś urządzenia. Jako taki jest ulubioną jednostką polskich żeglarzy pielęgnujących stare morskie tradycje" - czytamy w wikipedycznym opisie tej jednostki. Ale pływali również na innych polskich żaglowcach: Zawiszy Czarnym i Pogorii oraz na mniejszych wyczarterowanych jachtach. Oprócz Bałtyku pływają też po Morzu Śródziemnym.

- Jeżeli ktoś spędzi tydzień na morzu, to z żaglowca schodzi inny człowiek - mówi Barbara Kozłowska. - To nie frazes, sama tego doświadczyłam. Niektórym wydaje się, że żeglowanie po Bałtyku to nic wielkiego, ale jednak taki rejs to niesamowite przeżycie dla młodych ludzi. Z jednej strony - na morzu nie ma... zasięgu telefonów komórkowych. Uczniowie muszą być cały czas ze sobą, współdziałać przy wykonywaniu powierzanych im zadań. - No i nie ma gdzie uciec, nawet w samotność, ciągle trzeba być z kimś - mówią nauczyciele.

> *Michał Kiełbusiewicz pracował w Gimnazjum nr 1 z Barbarą Kozłowską. Miała ona za sobą epizod żeglarski – tylko jeden, ale wymagający, ponieważ brała udział w kwietniowym rejsie na Gotlandię. Razem postanowili zorganizować rejs dla młodzieży ze swojej szkoły.*

Tego trzeba doświadczyć

Z drugiej strony - taki rejs zachwyca, nauczyciele podkreślają, że wschody i zachody słońca na morzu zachwycają. - Trudno opisać przeżycia w czasie rejsu morskiego, tego trzeba doświadczyć - mówi Barbara Kozłowska. - Nawet osoby, które schodzą z pokładu i już nigdy na morze nie wracają, po latach wspominają, że było to wyjątkowe doświadczenie w ich życiu.

W rejsach biorą udział regularnie uczniowie I i IV LO w Bytomiu oraz członkowie dwóch działających w naszym mieście harcerskich drużyn wodnych. Na organizowane przez trójkę bytomskich pedagogów rejsy w każdym roku wypływa kilkudziesięciu bytomskich uczniów.

Troje pedagogów żegluje każdy na swój sposób. Michał Kiełbusiewicz poświęca na to praktycznie całe wakacje, ma uprawnienia instruktora szkolącego osoby, które chcą otrzymać patent żeglarski. Barbara Kozłowska odbyła najdłuższe rejsy - m.in. na Karaiby, w czasie którego na morzu bez zawijania do portu była 15 dni. Z kolei Judyta Szcząchor pływa na krótsze rejsy, ale jak sama mówi - nadrabia to ich częstotliwością. - Staram się mało być na lądzie, a dużo na wodzie. To wprowadza taką równowagę w życiu - śmieje się Judyta Szcząchor. ■

eprasa.pl 607a6147b0

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Wydanie nr 3500 !

Tomasz Nowak

Sami w to nie wierzymy, ale to już 3500 wydanie naszego, a tak naprawdę Waszego „Życia Bytomskiego". Od niemal 68 lat ukazujemy się w Bytomiu i Radzionkowie, niezależnie od tego, czy miasta te były połączone, czy niezależne. Zawsze staraliśmy się być jak najbliżej i tych codziennych, i tych wyjątkowych spraw ich mieszkańców. Waszych spraw. Informujemy, komentujemy, opisujemy.

Dostarczamy wiadomości z Bytomia i z Radzionkowa, choć nie tylko. Kiedyś tylko na papierze, dziś także w internecie. Bo cały czas się dla Was zmieniamy, co widać nie tylko po kolejnych winietach I cieszymy się, że nasz jubileusz zbiegł się w czasie z jubileuszem 770-lecia Bytomia.

Bez Was Drodzy Czytelnicy nasze pisanie nie miałoby najmniejszego sensu, więc serdecznie dziękujemy tym, którzy sięgali po „Życie Bytomskie" tysiące razy (są takie osoby, czytające nas od początku), a także tym, którzy zrobili to parę razy lub choć raz. ■

eprasa.pl 607a6147b0

Mówią o nas

abp Adrian Galbas, Pochodzący z Bytomia metropolita katowicki

„Życie Bytomskie" to jedna z gazet, które w moim domu rodzinnym czytało się od zawsze. To była obowiązkowa lektura. Właściwie to ja na "Życiu Bytomskim" uczyłem się składać literki, zanim samemu zacząłem je czytać sam.

Mariusz Wołosz, Prezydent Bytomia

Każdy tydzień pracy rozpoczynam od lektury „Życia Bytomskiego". To jedno z najważniejszych źródeł informacji o mieście. Żyjemy otoczeni szumem informacyjnym – bombardują nas fragmentaryczne, nieaktualne lub fałszywe informacje. Na każdym kroku stajemy przed koniecznością weryfikacji prawdziwości przeczytanego posta na Facebooku czy tekstu opublikowanego w jednym z setek internetowych portali. Dlatego tak ważna jest dzisiaj obiektywna prasa, której rola jest nie do przecenienia. „Życie Bytomskie" jest jednym z tych tytułów, które dbają o rzetelność przekazu publikowanych informacji. To także tytuł, który dba o to, żeby na łamach prezentować głosy bytomian. Bardzo to cenię. Życzę redakcji kolejnych 3,5 tys. wydanych numerów.

Halina Bieda, Senator

"Życie Bytomskie" tylko trochę starsze ode mnie trzyma się dobrze. Dziś sąsiadujemy ze sobą, a od czasu do czasu na łamach gazety pojawia się moich słów kilka na różne tematy. Debiutowałam tu ponad dwadzieścia lat temu gościnnie pisząc teksty pod wspólnym tytułem Wiwat dobre obyczaje. Jeszcze tylko ok. 150 numerów i naszej gazecie stuknie 70 lat! Życzę ciekawych tematów i poczytnych tekstów!

Tajne akta „Życia Bytomskiego". Kto (naprawdę) jest kim w redakcji

TOMASZ NOWAK, redaktor naczelny

Chłop jak dąb o gołębim sercu. Wielki romantyk zakochany po uszy w swojej żonie. Niektórzy faceci godzinami potrafią rozprawiać o piłce nożnej, a Tomek ma tak z Izoldą. "A moja żona to", "a moja żona tamto", "Moja żona też tak mówi...". Kocha Śląsk miłością szczerą i bezgraniczną. Nie dziwne to, bo miłość tą łączy z... żoną. I tak koło u Nowaków się zamyka.

Ps. Izolda, to stawka za rozłożenie akcentów w tej notce tak jak się umawialiśmy. Plus koszty oczywiście!

MACIEJ KOŁODZIEJCZYK, dziennikarz, prezes zarządu

Często nucę w redakcji piosenkę z musicalu „Skrzypek na dachu". Tą o marzeniu bogactwa i życiu wolnym od pracy - ekipa redakcyjna twierdzi zgodnie, że moje wykonanie partii Tewje jest lepsze niż jakakolwiek premia czy choćby dzień urlopu. Więc śpiewam, bo satysfakcja współpracowników jest dla mnie najważniejsza. Moja żona twierdzi, że jestem złośliwy. Trudno się nie zgodzić, trzeba nauczyć się z tym żyć i co najważniejsze - czerpać z tego satysfakcję! Mnie się to udaje.

GRZEGORZ GOIK

MARCIN PAWLENKA, dziennikarz

Marcin numer dwa to chodząca agencja prasowa - powiesz mu coś na uszko i za chwilę w moim rodzinnym Rybniku już o tym wiedzą. Trochę pleciuga, ale trudno go za to nie lubić, bo czasami przyniesie jakieś fajne ploty. Niegdyś, podobnie jak redaktor Hałaś, poeta i może dlatego dobrze się dogadują - peryfrazy i anafory latają wtedy w redakcji jak pociski na froncie wschodnim w czasie II wojny światowej. Różnica jest taka, że nie ma ofiar. Jest tylko kucający w kącie redaktor Nowak powtarzający jak mantrę: - Śląski to nie gwara, to język. Moja żona też tak mówi!

MARCIN HAŁAŚ, dziennikarz

Nazwałem go kiedyś Smerfem Marudą - czasami kiedy wchodzi do redakcji wisi nad nim czarna chmura, z której pada deszcz. Co ciekawe, redaktor Hałaś wychodzi spod tej chmury zawsze suchy jak pieprz. Ale kiedy humor dopisuje można nawet z nim pożartować - chodząca księga cytatów na wpół filozoficznych, na wpół nieco nieprzyzwoitych. Kolejne książki tworzy z prędkością światła. Kiedyś starałem się przeczytać jego tomik poezji pt. „Erotyki". Nie dałem rady, nie było tam nic o seksie.

MARIOLA KUBICA - WERSCHNER, biuro reklamy

Na pierwszej linii frontu, bo zajmuje w redakcji Życia Bytomskiego przy Rynku 19 miejsce tuż za wejściem. Twarz spięta, wzrok czujny, szósty zmysł funkcjonujący na najwyższych obrotach (po pierwszej kawie) - na odległość rozpoznaje intencje naszych gości. Kiedy trafnie je odczyta, a Ty drogi Czytelniku nie zdążyłeś jeszcze uciec, coś się w Marioli zmienia - staje się powabna niczym łania na zielonej łące, przyjazna i pomocna. Coś jak doktor Jekyll i pan Hyde, bo kiedy poziom kofeiny spada...

Wyzłośliwił się: MACIEJ KOŁODZIEJCZYK

eprasa.pl 607a6147b0

Całe życie z Życiem

BĘDZIE MAŁY COMING AUT. PISANIE W ŻYCIU BYTOMSKIM TO DLA MNIE TAKŻE TRADYCJA RODZINNA. W TYM TYGODNIKU PRACOWAŁA I PUBLIKOWAŁA TAKŻE MOJA MAMA - MARIA HAŁAŚ.

Marcin Hałaś

Na stronie obok, na współczesnej fotografii możecie Państwo zobaczyć m.in. moją postać w gronie dziennikarzy "Życia Bytomskiego". Ale pierwsze moje zdjęcie ukazało się na łamach tej gazety równe pół wieku tego - w sierpniu 1974 roku. Miałem wtedy 6 lat i byłem... modelem reklamowym. Oczywiście: reklama w czasach realnego socjalizmu, w którym brakowało niemal wszystkiego, to brzmi surrealistycznie. A jednak - w czasach wczesnego Gierka w Polsce funkcjonowała reklama. Ja namawiałem do zakupu wyprawek szkolnych w sklepach WSS Społem.

Ale to nie była pierwszyzna.Moje nazwisko po raz pierwszy pojawiło się na łamach "Życia Bytomskiego" w roku 1968. Jak to się stało? Po prostu - wówczas „Życie" prowadziło cotygodniową stałą rubrykę „Nasi najmłodsi", w której odnotowywano wszystkie dzieci, które w naszym mieście przyszły na świat i zarejestrowane zostały w bytomskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Urodziwszy się tutaj, siłą rzeczy trafiłem do spisu „Naszych najmłodszych".

Całe dorosłe życie spędziłem z "Życiem Bytomskim", od 35 lat publikując w każdym numerze. W 1985 roku "Życie Bytomskie" opublikowało mój wiersz, erotyk pt. "Wystarczy" (tak, nie było w nim nic o seksie). Jako dziennikarz zaś debiutowałem w „ŻB" rok później. Natomiast od września 1991 roku jestem etatowym dziennikarzem i publicystą "Życia Bytomskiego".

Ale to już drugie pokolenie. Moja mama Maria Hałaś przez dwa lata (od sierpnia 1969 roku do lipca 1971 roku) pracowała w "Życiu Bytomskim". Zatrudniona była na etacie sekretarki, a mimo to opublikowała w tym czasie kilkadziesiąt materiałów dziennikarskich. Potem przez dwa lata, pracując już w Katowicach w WSS Społem, moja mama współpracowała z Życiem Bytomskim. Np. w bożonarodzeniowym numerze z 1974 roku opublikowała duży wywiad z wybitnych aktorem Ignacym Gogolewskim, który wówczas został dyrektorem Teatru Śląskiego. Tekst nosił tytuł "Dlaczego nie przeprowadziłam wywiadu z Gogolewskim". A pomysł był taki: nie przeprowadziłam wywiadu, bo nie musiałam nic pytać, aktor mówił sam, z wielką pasją, odpalając jednego papierosa od drugiego.

W tym roku poprosiłem Mamę o kilka wspomnień sprzed 55 lat:

Redaktorem naczelnym był wówczas Józef Strzępka. Opowiadał, że na Śląsk przyjechał zaraz po wojnie, z rodzinnej wioski pod Leżajskiem, podróżując na dachu wagonu kolejowego, bo pociąg był przepełniony. Miał nieskończone studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. To nie było przeszkodą w sprawowaniu funkcji naczelnego, bo wtedy na takie stanowiska desygnowała partia.

Do "Życia Bytomskiego" przyszłam zaraz po urlopie macierzyńskim. Na rozmowę dotyczącą warunków pracy (dziś nazywamy to rozmową kwalifikacyjną) chodziłam cały miesiąc - red. Strzępkę trudno było zastać w redakcji. Strzępka był dobrym redaktorem, ale bardzo ostrym szefem, dziennikarze się go bali.

Moje pisanie zaczęło się tak, że miałam jakiemu dziennikarzowi przygotować wypowiedzi mieszkańców do jego tekstu. "Życie Bytomskie" publikowało wówczas co tydzień takie sondy - wypowiedzi mieszkańców na różne tematy. Ukazywały się pod wspólnym tytułem "Gallup Życia" (Instytut Gallupa to najstarszy instytut badania opinii społecznej na świecie, założony w 1935 w Stanach Zjednoczonych). Sondę opracowałam tak jak robili to dziennikarze i oddałam naczelnemu. A on opublikował ją pod moim nazwiskiem i zaproponował, żebym pisała kolejne teksty.

W "Życiu Bytomskim" pisałam ciekawe teksty, np. duży reportaż o pracach, które liczyły się na szczeblu krajowym - nad konstrukcją polskiego komputera. W tym projekcie uczestniczyli pracownicy Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn w Bytomiu, które mieściło się przy ul. Powstańców Śląskich.

W latach 70. XX wieku, przy bardzo skromnym rynku medialnym, "Życie Bytomskie" cieszyło się olbrzymią popularnością. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że gazetę tę czytano w prawie każdym bytomskim domu. ■

BYTOM

Życie zatoczyło koło

Nie jest tajemnicą, że życie potrafi nas zaskoczyć i nieraz zaprowadzić w niespodziewane miejsca. Tak też trafiłem na początku zeszłego roku do "Życia Bytomskiego" i jestem najmłodszą osobą w tej redakcji.

Nie będą oryginalny pisząc, że spełniło się moje marzenie o pracy w redakcji tygodnika z prawie 70 letnią tradycją. Ale tak też się stało. Chociaż gdyby ktoś mi powiedział jeszcze dwa lata temu, że będzie to akurat Życie Bytomskie, stwierdziłbym, że to mało prawdopodobny scenariusz.

Tym bardziej nie uwierzyłbym w tego typu „przepowiednię" 20 lat temu – wówczas gdy zaczynałem przygodę z dziennikarstwem i jako młody poeta, który wydał swój pierwszy tomik wierszy, z Bytomiem miałem tyle wspólnego, że odwiedzałem tu rodzinę, znajomych i raz w roku brałem udział w Turnieju Jednego Wiersza im. Stanisława Horaka. Przy tej okazji, na początku lat dwutysięcznych poznałem już redaktora Marcina Hałasia,

który zasiadał i do dziś zasiada w komisjach tego konkursu. Pomyślałem sobie wówczas „facet robi to, co kocha – zajmuje się literaturą i na co dzień jest redaktorem lokalnego tygodnika". Nie ukrywam, że trochę mu też zazdrościłem.

Intensywna praca reportera

Poezję jednak i marzenia o tradycyjnej redakcji wypierała z mojego życia coraz to bardziej intensywna praca reportera. Najpierw w regionalnym dzienniku, potem w radiu, telewizji i w portalach internetowych.

Tempo na miarę poligonu nieraz dawało się we znaki. Pamiętam jak jeden z doświadczonych redaktorów sportowych – Andrzej Azyan powiedział – „jeśli dajesz radę w takich warunkach pracy, to poradzisz sobie w każdej innej redakcji". Miał rację, a jak przypominałem sobie jego słowa marzyła mi się redakcja lokalnej gazety, chociaż wszystko co papierowe było i niestety jest w odwrocie.

To jednak niekoniecznie dotyczy tygodników lokalnych i tytułów branżowych, o czym wspominał w jednym ze swoich felietonów Marcin Hałaś, że właśnie one przeżyją swoją śmierć, tak jak przeżyły ją m.in. kina i płyty winylowe.

Szybki rachunek sumienia

I też miał rację. Rynek wydawniczy nie jest już od dawna krainą usłaną różami, ale tradycyjne tygodniki lokalne, które chciały przetrwać musiały pójść z duchem czasu i dostosować się do świata rządzonego przez social media. Tak też nadarzyła się okazja, żebym podjął pracę w Życiu Bytomskim. Nie zastanawiałem się długo, chociaż nie miałem pewności czy zostanę do redakcji przyjęty. No i czy będę się nadawał i odnajdywał w bardzo lokalnej przestrzeni miasta.

Szybki rachunek sumienia pomógł mi równie szybko znaleźć odpowiedź. W końcu w tym mieście przez kilka lat się wychowywałem, tu mieszka część mojej rodziny, a sam jako reporter telewizyjny popełniłem w Bytomiu całkiem sporo materiałów dziennikarskich. I w ten sposób życie zatoczyło koło. Wróciłem do pracy w gazecie i to w mieście, które zawsze było mi i mojemu śp. Tacie bardzo bliskie. Może i czas wrócić do poezji... **MP**

Mówią o nas

Małgorzata Wiśniewska-Wilk, prezes Czarnych Bytom

„Życie Bytomskie" to doskonałe źródło informacji o naszych miejscowych wydarzeniach, oczywiście również sportowych. To skuteczne miejsce dla promocji lokalnych przedsiębiorstw. Każdego poniedziałku mój ojciec wracał do domu z „Życiem Bytomskim" w ręku, a najbardziej oczywiście zainteresowany był wydarzeniami sportowymi. Mimo wydania elektronicznego, które prenumeruję regularnie, kupuję też papierowe „Życie Bytomskie". Tradycja rodzinna musi być zachowana.

Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej

„Życie Bytomskie" jest jak partytura, a każdy kolejny numer gazety to nowy akt opowieści o naszym mieście. To libretto Bytomia i puls miasta, który bije w rytm jego historii i teraźniejszości!".

Małgorzata Kamińska-Gola, dyrektor Bytomskiego Centrum Kultury

„Życie Bytomskie" jest obecne w moim życiu od ponad ćwierć wieku. W niewątpliwie trudnym czasie dla prasy drukowanej serdeczniej gratuluję redakcji jubileuszowego wydania, ale także widocznego rozwoju, wynajdywania tematów, pomysłów na przyciąganie nowych czytelników. Życzę naszemu bytomskiemu tygodnikowi kolejnych setnych, ba tysięcznych wydań. Dobrze, że jesteście.

Andrzej Panek, Prezes BSM

„Życie Bytomskie" towarzyszy mi od wielu lat, stanowiąc ważne źródło informacji. Dzięki niemu jestem na bieżąco. Cenię sobie różnorodność poruszanych tematów oraz rzetelność dziennikarską. Każdy numer przynosi coś ciekawego i inspirującego, wzbogaca moje spojrzenie. Od pewnego czasu mam przyjemność pisać tu felietony, co sprawia, że czuję się częścią tej wyjątkowej gazety. Ale to nie tylko gazeta, lecz część mojego codziennego życia.

eprasa.pl 607a6147b0

3500 razy pisaliśmy o tym, co najważniejsze

BYTOM, RADZIONKÓW. PO RAZ PIERWSZY "ŻYCIE BYTOMSKIE" UKAZAŁO SIĘ 23 GRUDNIA 1956 ROKU. "ŻYCIE BYTOMSKIE" NUMER 3500 MAJĄ PAŃSTWO W RĘKACH. PRZEZ TE NIEMAL 68 LAT RELACJONOWALIŚMY WSZYSTKIE NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W DZIEJACH BYTOMIA I RADZIONKOWA: RADOSNE I SMUTNE, DAJĄCE NADZIEJĘ I TRAGICZNE. TAKIE BYŁO ŻYCIE, BO TAKIE JEST ŻYCIE.

Tomasz Nowak

Jak już informowaliśmy pierwszego numeru (najprawdopodobniej była to jedna kartka) nie mamy i wciąż go usilnie poszukujemy. W wydaniu drugim ze stycznia roku 1957 donosiliśmy o 23-letnim miechowiczaninie, który ukradł z restauracji worek cytryn, wódkę i papierosy, ale bardzo szybko razem z łupem wpadł w ręce milicjantów. Była też notka o wybitnym soliście Opery Śląskiej, Andrzeju Hiolskim, a także brygadzie Kmiecika i Troniny z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych, która biła kolejne rekordy we współzawodnictwie pracy.

Nawet nie spostrzegliśmy się jak nasz redakcyjny licznik wystukał
500
Dobre dla nas słowa

Za nadużycia na salę rozpraw

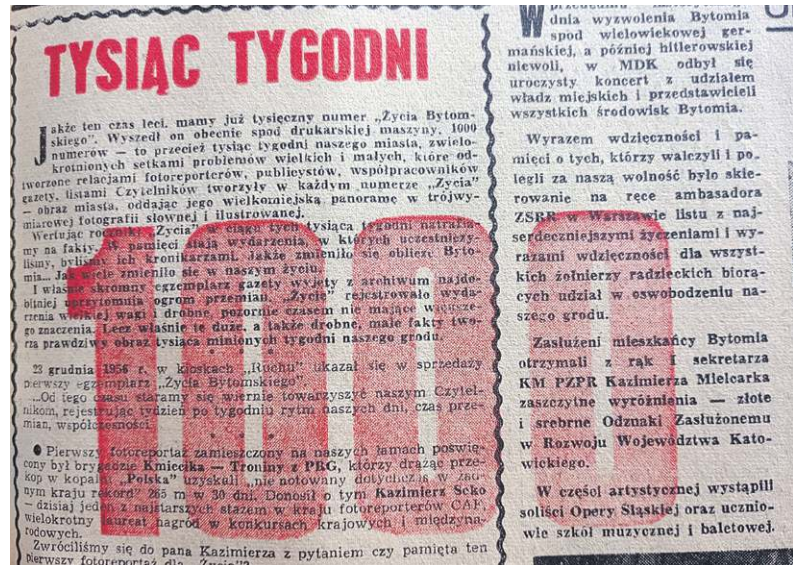
TYSIĄC TYGODNI

ŻYCIE BYTOMSKIE
TYGODNIK O WSZYSTKIM DLA WSZYSTKICH
ROK XL ● 18.09.1995 ● 37 (2000) ● CENA 50 gr/5000 zł

O jeden stopień za dużo

Skończyć z demokracją!

Miasto jak towar

Turniej o puchar „ZB"

Ukazuje się od 1956 r. w Bytomiu i Radzionkowie • 18 (2500) • 2.05.2005 Cena 1,30 zł (w tym 7% VAT) www.zyciebytomskie.pl
JUBILEUSZ
2500

500

Po raz pięćsetny nasz tygodnik ukazał się 29 czerwca 1966 roku. Kosztował złotówkę. Jubileusz zauważyli członkowie egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR, którzy przysłali nam list gratulacyjny. Podobne dostaliśmy od komitetu blokowego nr 11, Związku Esperantystów oraz z Komendy MO. Z kolei przepytani przez naszych dziennikarzy czytelnicy mówili między innymi tak: "Lubię was za to, że wtedy, kiedy trzeba jesteście poważni, a kiedy trzeba - uśmiechacie się". Dyrektor MHD artykuły spożywcze dziękował: "Krytykujcie nas, to dobrze. To nam pomaga". Natomiast Walenty M., pracownik Fabryki Lin i Drutów pytał: "Kiedy wreszcie napiszecie, że dostałem mieszkanie? Szukam tej wiadomości już przez 499 numerów". Sprawdziliśmy i - niestety - w kolejnych 3000 wydaniach też o tym nie wspomnieliśmy.

1000

Tysięczny numer, za który trzeba było zapłacić 2 zł dotarł do odbiorców 30 stycznia 1976 roku. Jak zawsze o tej porze mieliśmy sprawozdanie z uroczystości organizowanych w kolejną rocznicę wyzwolenia Bytomia z rąk okupanta hitlerowskiego. Problem w tym, że żadnego wyzwolenia być nie mogło, bo przed II wojną światową nasze miasto leżało w granicach III Rzeszy. Były też zdjęcia obrazujące atak zimy, była notatka o bardzo bogatej ofercie kulturalnej Zakładowego Domu Kultury kopalni Miechowice, nie zabrakło relacji z wystawy przygotowanej przez rodzimych spółdzielców. Jak pisaliśmy: "Pokazali oni szeroki wachlarz asortymentowy, od konfekcji ciężkiej, ubrań i sukienek, aż po rożne drobne urządzenia dla posiadaczy czterech kółek. Dynamiczny rozwój ruchu spółdzielczego jest wyrazem klimatu stworzonego przez władze miejskie".

1500

2 lutego roku 1986 nasz tygodnik ukazał się po raz tysiąc pięćsetny, jego cena wynosiła wówczas 8 zł. Kryzys schyłku PRL był widoczny już bardzo, także w jakości gazety: fatalny papier i kompletnie nieczytelne zdjęcia. Co ciekawe w tamtych czasach publikowaliśmy zdjęcia pań w topless, ale ze wspomnianych powodów niewiele było widać. A w tym jubileuszowym wydaniu pisaliśmy o pierwszych gościach w nieistniejącej już dziś galerii Jerzego Dudy-Gracza i pierwszym komputerze w bytomskiej szkole, konkretnie w I Liceum Ogólnokształcącym. Cytowaliśmy też list jednego ze stałych czytelników, który wychwalał motorniczą tramwaju kursującego wzdłuż ulicy Bieruta (dziś Wrocławska). " Nie znam jej nazwiska. Jest niewysoką, tęga panią, zazwyczaj w tramwajarskim szynelu. Ona nigdy nie daje się sprowokować, a przecież wiadomo jak jest w pracy, gdy ktoś niesłusznie obraża. Nieraz też widziałem, jak czekała na dobiegającego do przystanku pasażera".

2000

Kiedy z drukarni wyszedł numer 2000 (był 18 września 1995 roku, gazeta kosztowała 50 groszy lub 500 zł) żyliśmy już w zupełnie innych czasach. Władze zastanawiały się, co zrobić ze zrujnowanymi kamienicami w centrum, promowały Bytom na po raz pierwszy zorganizowanych inwestycyjnych targach miast, a także szykowały się do utworzenia rad dzielnic. Poza tym coraz bardziej godziły się z podziałem Bytomia i odłączeniem się od niego Radzionkowa, przyłączonego siłą w roku 1975. Padło nawet pytanie, czy do rozwodu dojdzie z początkiem roku 1997. Jak wiadomo, stało się to rok później. W bardzo obszernym w tamtych czasach dziale ogłoszeń drobnych najwięcej było tych oferujących usługę videorejestracji.

2500

10 lat później, 2 maja, oczekując od kupujących 1,30 zł cieszyliśmy się z przygotowania "Życia Bytomskiego" po raz 2500. W numerze znalazło się miejsce dla relacji z pierwszomajowego pochodu lokalnej lewicy (jednego z ostatnich zrobionego z rozmachem) oraz tekstu poświęconego jednemu z licznych w tamtych czasach protestowi górniczemu (chodziło o o ocalenie prawa do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę). My z kolei domagaliśmy się skucia z Pomnika Wolności przy ulicy Piłsudskiego odtworzonych tam po remoncie symboli sierpa i młota, a także utyskiwaliśmy nad zamknięciem jedynej w Bobrku sali gimnastycznej.

3000

Wyceniony na 1,80 zł numer trzytysięczny był zarazem podwójnym i ostatnim wydanym w roku 2014. Cieszyliśmy się w nim z powrotu na tory po półrocznej przerwie na remont tramwaju do Łagiewnik oraz licznym udziałem mieszkańców w bytomskiej, odbywającej się na ulicy Dworcowej Wigilii. Zamartwialiśmy ledwie 13-letnim złodziejem, który kradł co tylko się dało i został za to ujęty przez policjantów. Bytom i Radzionków od dawna żyły już oddzielnymi sprawami i tylko co jakiś czas powracała kwestia ostatecznego ustalenia granic pomiędzy nimi. ■

eprasa.pl 607a6147b0

Jak w szpitalu przy Żeromskiego radzą sobie z kłującym problemem?

Uważaj na osy, bo teraz są najbardziej agresywne

BYTOM. SIERPIEŃ TO MIESIĄC, KIEDY OSY SĄ NAJBARDZIEJ AKTYWNE, A UŻĄDLENIA CZĘSTO NIOSĄ ZA SOBĄ POWAŻNE SKUTKI. DR N. MED. KATARZYNA WILEMSKA-KASZUBA, ORDYNATOR ODDZIAŁU CHORÓB WEWNĘTRZNYCH Z PODODDZIAŁEM NEUROLOGII SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 1 W BYTOMIU MÓWI O ŚRODKACH OSTROŻNOŚCI W PRZYPADKU UCZULENIA NA JAD OWADÓW BŁONKOSKRZYDŁYCH.

Lato to okres, kiedy osy intensywnie poszukują pożywienia dla siebie i larw. – Ciepłe temperatury i obfitość pożywienia, np. dojrzałe owoce, napoje, jedzenie na piknikach sprzyjają ich liczebności i aktywności. Dlatego w ostatnim czasie do naszego Szpitala często trafiają osoby z mniej lub bardziej poważnymi objawami po użądleniach – mówi dr n. med. Katarzyna Wilemska-Kaszuba. Dodaje też, że szczególną ostrożność powinni zachować pacjenci uczuleni na jad owadów błonkoskrzydłych.

SZPITAL SPECJALISTYCZNY NR 1 W BYTOMIU

Często swoim zachowaniem sami przyciągamy niebezpieczne owady

Objawy, które powinny zaniepokoić

Najczęstszą reakcją na użądlenie przez osy i inne owady błonkoskrzydłe jest odczyn miejscowy, czyli zaczerwienienie i niewielki obrzęk. Jak podkreśla Katarzyna Wilemska-Kaszuba, takie niegroźne objawy zazwyczaj ustępują samoistnie po kilku godzinach. – Jednak jeśli obrzęk przekracza średnicę 10 cm, towarzyszy mu ból i świąd, a objawy utrzymują się powyżej doby do kilku dni, może to świadczyć o reakcji alergicznej. W takich przypadkach zaleca się stosowanie zimnych okładów, leków przeciwalergicznych, przeciwbólowych oraz miejscowo glikokortykosteroidów.

Ordynator zwraca również uwagę na inne symptomy, które powinny nas zaniepokoić: – Są to pokrzywka, która obejmuje dużą powierzchnię skóry, uogólniony świąd oraz bóle brzucha, nudności czy wymioty. Jeśli pojawi się obrzęk błony śluzowej jamy ustnej i gardła mogą wystąpić zaburzenia oddychania a także może dojść do spadku ciśnienia tętniczego, tachykardii oraz utraty przytomności.

Pierwsza pomoc

Co robić, kiedy dojdzie do takiej sytuacji? – Należy położyć poszkodowanego z uniesionymi kończynami dolnymi. Jeśli jednak występują zaburzenia oddychania, wymioty lub mamy do czynienia z kobietą w zaawansowanej ciąży, wówczas należy położyć taką osobę na lewym boku. W przypadku zatrzymania krążenia i oddechu, należy niezwłocznie wezwać pomoc (tel. 112; 999) i rozpocząć resuscytację (30 uciśnięć mostka, po których następują 2 oddechy) i kontynuować ją do przyjazdu zespołu pogotowia ratunkowego. Jeżeli poszkodowany jest uczulony na jad owadów i posiada ampułkostrzykawkę z adrenaliną, powinna ona być natychmiast podana w boczną powierzchnię uda – dodaje dr Wilemska-Kaszuba.

Zapobiegaj poważnym powikłaniom

Osoby z rozpoznana alergią, w okresie zwiększonej aktywności owadów, powinny zawsze nosić przy sobie ampułkostrzykawkę z adrenaliną, ale również minimalizować ryzyko użądlenia przy zachowaniu określonych środków ostrożności. Warto unikać przebywania wśród kwitnących roślin, szczególnie tam, gdzie leżą dojrzałe owoce. Należy też zachować szczególną ostrożność w trakcie spożywania owoców, słodkich dżemów i lodów na świeżym powietrzu.

Co jeszcze przyciąga owady? – Zapach potu, silnych perfum i dezodorantów. Osy przyciągają też jaskrawe kolory, dlatego lepiej nosić ubrania w kolorach bieli, zieleni i beżu. Warto też pamiętać o szczelnym zamykaniu kubłów na odpadki i resztki żywności. W miejscach o zwiększonej ekspozycji na osy i pszczoły zaleca się noszenie długich spodni, koszul z długim rękawem i kapelusza – radzi specjalistka z bytomskiej „Jedynki”. ■

Reaguj szybko!

Szpital Specjalistyczny nr 1 w Bytomiu apeluje o ostrożność i przypomina o konieczności szybkiej reakcji w przypadku użądleń owadów błonkoskrzydłych, aby zminimalizować ryzyko poważnych powikłań zdrowotnych.

BYTOM

Przeszłość miasta zarysowana na kubku

Wyjątkowa i przepiękna rekonstrukcja panoramy Bytomia z końca XIX wieku została przelana na pamiątkowy kubek. Powstał on z inicjatywy Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, a wykonała go Porcelana Bogucice. Inspiracją był rysunek Josefa Koretzkiego.

W latach 20 ubiegłego wieku, Josef Koretzki był nauczycielem rysunku w bytomskich szkołach. Współpracował też z ówczesnym muzeum miejskim, znajdującym się wówczas przy ul. Klasztornej (w tej chwili ul. Szymanowskiego). Nauczyciela szczególnie fascynowały zabudowa i widoki z przeszłości naszego miasta. W muzeum zresztą prowadził też lekcje rysunku, których uczestnicy odtwarzali zabytki i dawne widoki Bytomia.

- Przyglądając się motywowi, który znalazł się na pamiątkowym kubku widzimy, że napisane jest tam Beuthen 1850. Ale to jest mylące, ponieważ nie jest to panorama Bytomia z tego roku, tylko jest to rekonstrukcja panoramy Bytomia, którą Koretzki sporządził własną ręką jakieś 60, 70 lat później. Przy pomocy wszelkich dostępnych materiałów, dokumentów, zapewne jakichś map pokazał jak mogła wyglądać panorama Bytomia. To trzeba mieć na uwadze, że to nie jest autentyczna panorama miasta, przed którą ktoś usiadł i ją narysował - wyjaśnia Maciej Droń z działu historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Piekarska bazylika na horyzoncie

Dział historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu ma w swoich zbiorach kilkanaście prac Koretzkiego. Są to zarówno oryginały, jak również reprodukcje będące motywami pocztówek. Warto tu przy okazji wspomnieć, że nauczyciel rysunku zmarł w naszym mieście w okresie międzywojennym został pochowany na cmentarzu Mater Dolorosa. Teraz jedną z jego bardziej popularnych prac można zakupić w formie reprodukcji na pamiątkowym kubku.

MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIE W BYTOMIU

Kubki z rekonstrukcją panoramy miasta z końca XIX w. są dostępne w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu

- Wnikliwe oko dojrzy kształty najważniejszych budynków ówczesnego Bytomia wraz z tymi już nieistniejącymi, a w tle rozpozna charakterystyczną, majaczącą na horyzoncie sylwetkę pewnej bazyliki - napisał na jednej z bytomskich grup facebook'owych, Paweł Fröhlich z działu promocji Muzeum Górnośląskiego.

Mowa oczywiście dopiero co wzniesionym 1849 roku kościele w Piekarach, a dzisiejszej bazylice pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i św. Bartłomieja. Oglądając rekonstrukcje panoramy Bytomia z połowy XIX wieku można zauważyć, że było to wówczas prowincjonalne miasto, z niewysoką, a nawet wiejską zabudową.

Grupa strzelistych drzew

- O tym, że jesteśmy w Bytomiu świadczy praktycznie tylko kilka widocznych na horyzoncie budynków. Od lewej (od wschodu) widać grupę wysokich, strzelistych drzew. Pomiędzy nimi uważny obserwator zauważy połać dachu dużego budynku, z niewielką baniastą wieżyczką na kalenicy. To dawna, siedemnastowieczna kaplica cmentarna Trójcy Świętej. Dziś na jej miejscu stoi wielki, neogotycki kościół pod tymże wezwaniem, konsekrowany w 1886 roku. Najbardziej okazałym budynkiem całego widoku jest kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, jeszcze ze starą niewysoką wieżą (do budowy obecnej przystąpiono kilka lat później) i nieistniejącą dziś sygnaturką na dachu - dodaje Fröhlich. **MP**

eprasa.pl 607a6147b0

Co? Gdzie? Kiedy?

BECEKINO

12 - 15 sierpnia, godz. 18: „**Hrabia Monte Christo”** (dramat kostiumowy, prod. Francja). W środę 14 sierpnia także o godz. 12.

„Hrabia Monte Christo” to jedna z najczęściej ekranizowanych powieści świata. Po raz pierwszy jako film niemy w 1908 roku. W tytułową postać wcielali się już m.in. Richard Chamberlain i Gerard Depardieu. Czy można uzyskać coś więcej? Z drugiej strony Francuzi ostatnio tę powieść swego rodaka przenieśli na ekran w 1968 roku. Tak więc postanowili to zrobić znowu, na własnych warunkach. Za scenariusz i reżyserię odpowiadają: Alexandre de La Patellière i Mathieu Delaporte, którzy mają już doświadczenie w ekranizowaniu książek Dumasa („Trzej muszkieterowie”). Oni robią to z pietyzmem, bez udziwnień i odstępstw od oryginału. Główną rolę zagrał tym razem Pierre Niney, który 10 lat temu zdobył Cezara za kreację postaci Yvesa Saint Laurenta.
12 - 15 sierpnia, godz. 18.30: „**Terapia dla par”** (komediodramat, prod. Hiszpania).
Bohaterowie filmu „Terapia dla par” są trzy pary małżeńskie zostają zaproszone przez swoją terapeutkę na spotkanie. Pani psycholog sama nie pojawia się na terapii, udziela im jednak szczegółowych instrukcji, co mają robić. Szóstka bohaterów będzie musiała samodzielnie odkrywać tajemnice dotyczące ich związków.
16 - 22 sierpnia, godz. 17: „**Tatami”** (dramat, prod. USA/Gruzja). W środę 21 sierpnia także o godz. 12.
16 - 22 sierpnia, godz. 17.30: „**Alex Aligator”** (animowany, prod. Szwecja/Finlandia).
16 - 22 sierpnia, godz. 19: „**Ja, kapitan”** (dramat, koprodukcja: Włochy, Belgia, Francja).
16 - 22 sierpnia, godz. 19.15: „**Hrabia Monte Christo”** (dramat kostiumowy, prod. Francja).

PLENEROWE BECEKINO

Piątek 16 sierpnia, godz. 21.30: „**Miłość bez ostrzeżenia”** (komedia romantyczna, prod. USA). Plac Karin Stanek przed Becekiem. **MH**

Letnie wojaże przed jubileuszową inauguracją

BYTOM LĄDEK ZDRÓJ KRYNICA. ARTYŚCI BYTOMSKIEJ OPERY ŚLĄSKIEJ MIMO WAKACJI MAJĄ SPORO OKAZJI DO ZAPREZENTOWANIA SIĘ PUBLICZNOŚCI. INTENSYWNIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ TEŻ DO BLISKIEJ INAUGURACJI JUBILEUSZOWEGO, 80. SEZONU. JEDNO JEST PEWNE: ZAPOWIADA SIĘ ON EKSCYTUJĄCO.

Tomasz Nowak

W lipcu Balet Opery Śląskiej zaprezentowała się w Lądku-Zdroju podczas odbywającego się tam już po raz 26. Międzynarodowego Festiwalu Tańca im. Olgi Sawickiej. Widzom przedstawił swoją ostatnią premierę, czyli „Makbeta” w choreografii Moniki Myśliwiec i do muzyki Verdiego. Jak podkreśla dyrektor naszej opery, Lukasz Goik, lądeckie spotkania baletowe zapisały się w kalendarzu każdego miłośnika tańca, a wszystkie letnie festiwalowe prezentacje zespołu Opery Śląskiej są dowodem na wysoką jakość artystyczną i promocją Bytomia i Śląska w innych regionach naszego kraju.

W sierpniu zaś raz kolejny raz zespół Opery Śląskiej weźmie udział w cieszącym się ogromną popularnością, przyciągającym publiczność z wielu stron i prestiżowym Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju. Od trzech lat, dzięki staraniom dyrektora Łukasza Goika bytomscy artyści zapraszani są regularnie na to najważniejsze wakacyjne muzyczne wydarzenie.

FB OPERA ŚLĄSKA

Najpierw festiwal w Krynicy, a potem inauguracja 80. sezonu artystycznego

Czas wypełniony muzyką

To już 57. edycja letniego festiwalu, który rozpoczął się w minioną sobotę i potrwa do 17 sierpnia. - Ten czas będzie wypełniony muzyką od rana do późnych godzin wieczornych: dwie wielkie opery, gale operowe i operetkowe, duże koncerty i kameralne wykonania, ponadczasowe przeboje i festiwalowe odkrycia, gwiazdy estrady i debiutanci, spotkania z gwiazdami i uwielbiani przez krynicką publiczność prowadzący – tak w skrócie prezentuje się bogaty i różnorodny program tegorocznego festiwalu - opisuje dyrektor Goik

Nasi artyści wystąpią ostatniego wieczoru imprezy, a więc 17 sierpnia, zamykając ją. Zaprezentują wówczas Galę „Operetka nasza miłość” w reżyserii Henryka Konwińskiego. Obok najlepszych solistów bytomskiej opery: Ruslany Koval, Andrzeja Lamperta i Stanisława Kuflyuka wystąpi gościnnie królowa polskiej operetki Grażyna Brodzińska.

Wybrzmią ulubione arie

Nie może zabraknąć również wspaniałego baletu Opery Śląskiej oraz również cieszącej się uznaniem orkiestry, którą poprowadzi znany nie tylko bytomskiej i krynickiej publiczności maestro Sławomir Chrzanowski. W programie koncertu między innymi ulubione przez publiczność utwory operowe i operetkowe, arie i duety m.in. z „Księżniczki czardasza”, „Barona cygańskiego”, a także „Wesołej wdówki”.

- A już za chwilę przed nami jubileuszowy 80. sezon artystyczny, który zapowiada się ekscytująco, ale o tym więcej przekażemy w kolejnych wydaniach Życia Bytomskiego - kończy dyrektor Goik. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Wakacyjny eksperyment uczuciowy

Przez dwa tygodnie intensywnie zdobywali doświadczenie i ćwiczyli, a potem pochwalili się swoimi talentami na scenie Bytomskiego Centrum Kultury. I z wielkim zaangażowaniem wystąpili przed owacyjnie reagującą na ich grę publicznością.

Kilkanaście młodych, spędzających wakacje w mieście osób wzięło udział w organizowanym przez BeCeK projekcie „Lato w teatrze”. Spędzali oni czas na czymś w rodzaju kolonii artystycznych angażując się w wiele różnego rodzaju, wydawałoby się niewiele mających z sobą wspólnego aktywności.

Pod okiem fachowców między innymi ćwiczyli aktorskie scenki, uczyli się prawidłowej emisji głosu, grali w gry, brali udział w warsztatach psychologicznych, spotkali się z logopedą, który podzielił się z nimi tajnikami swej wiedzy, a także wybrali się na intrygujący spacer w ciemności. Wszystko po to, by stać się jednym, dobrze zgranym zespołem i wspólnymi siłami stworzyć ciekawe przedstawienie.

BYTOM.PL

Młodzi aktorzy na scenie dali z siebie wszystko

Paulina Zdancewicz, koordynatorka projektu, tak podsumowała te dwutygodniowe, różnorodne zajęcia: - Projekt był dla mnie cudownym i niezwykłym przeżyciem. To naprawdę wspaniałe obserwować rozwój tak młodych i zaangażowanych ludzi. Uczestnicy wraz z każdymi zajęciami otwierali się coraz bardziej, co ułatwiało nam budowanie relacji. Mamy w grupie własne ksywki i powiedzonka. Fakt, że mogliśmy czuć się ze sobą tak swobodnie, ogromnie cieszy.

To, czego młodzi artyści się nauczyli, zobaczyć można było oglądając spektakl teatralny „Eksperyment uczuciowy”, który oni sami przygotowali i w nim wystąpili, a także zadbali o odpowiednią scenografię - bardzo zresztą ciekawą i oryginalną. Było sporo okazji do uśmiechu i refleksji, nie zabrakło tańców i wspólnych śpiewów. Licznie zgromadzona publiczność bawiła się doskonale, ale sami aktorzy - jak najbardziej tworzący dobrze funkcjonujący zespół - jeszcze lepiej. I o to właśnie w tym wszystkim głównie chodziło.

„Lato w Teatrze” to program Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego, finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **TON**

eprasa.pl 607a6147b0

Rokoko. Plac, którego już nie ma

ZBIÓR MARCINA HAŁASIA

Jedyne znane zdjęcie placu Rokoko z lat 50. XX wieku - z namiotem cyrkowym i karuzelą lunaparku

MARCIN HAŁAŚ

Plac Rokoko współcześnie, czyli plac Wojska Polskiego

GDZIE W BYTOMIU BYŁ PLAC ROKOKO? W PRZESZŁOŚCI. OBECNIE JEGO MIEJSCE ZAJĄŁ PLAC WOJSKA POLSKIEGO. JEDYNY ŚLAD PO ROKOKO TO DUŻA PUSTA PRZESTRZEŃ W ŚRODKU OBECNEGO PL. WOJSKA POLSKIEGO.

Marcin Hałaś

W przedwojennym Bytomiu funkcje targowe pełniły dwa place położone w bezpośrednim sąsiedztwie Rynku. Były to: dzisiejszy plac Grunwaldzki, przy którym stała piękna bytomska synagoga spalona w czasie nocy kryształowej oraz współczesny plac Sobieskiego. Interesujący nas plac Rokoko był nieużytkiem, czy też łąką, położoną z jednej strony bardzo blisko śródmieścia Bytomia, a z drugiej strony już na Rozbarku, który do 1927 roku był samodzielną gminą wiejską.

Plac Rokoko nazwę zawdzięcza najprawdopdobniej przylegającej do niego obecnej ulicy Gallusa, która do 1945 roku nazywała się Rokokostrasse. Tę informację podał polonista i honorowy obywatel Bytomia prof. Piotr Obrączka. To znamienne, bo o placu Rokoko nie wspominają bynajmniej historycy, lecz… poeci.

Tu był cyrk

Wiadomo, że po 1945 roku plac Rokoko zyskał nową funkcję. Na nim właśnie rozkładały się wędrowne cyrki oraz obwoźne wesołe miasteczka, które zjeżdżały do Bytomia. Wówczas przybycie taboru cyrkowego do miasta było wielkim wydarzeniem. W wozach przyjeżdżali nie tylko artyści, ale również zwierzęta, łącznie z lwami, tygrysami i niedźwiedziami. Na Rokoko cyrk sąsiadował z wędrownym lunaparkiem, obok cyrkowego namiotu stały więc karuzele albo salony krzywych luster. W ten sposób w mieście tworzyła się swoista przestrzeń zabawy i kuglarstwa. To musiało działać na wyobraźnię, zwłaszcza dziecięcą.

Dlatego dla związanych z Bytomiem poetów plac Rokoko stał się miejscem magicznym, tematem wierszy i zarazem symbolem - odchodzącego czasu. Jako pierwszy o placu Rokoko napisał Bohdan Urbankowski (1943–2023). Wiersze Urbankowskiego o placu Rokoko odnajdziemy m.in. w jego poemacie „Śląsk mojego dzieciństwa".

Miejsce poezjotwórcze

Drugim poetą piszącym o placu Rokoko był Leszek Engelking (1955–2022). Engelking o placu Rokoko pisał w tomach poezji „Muzeum dzieciństwa" i „Suplement". Ta pierwsza książka niemal w całości poświęcona jest reminiscencjom z Bytomia, w którym poeta się urodził i spędził wczesne dzieciństwo. Engelking był nie tylko poetą - także badaczem literatury, doktorem habilitowanym i profesorem Uniwersytetu Łódzkiego, tłumaczem, autorem wielu książek, a wśród nich monografii „Bytom w literaturze. Dzieła, miejsce, zakorzenienie, tożsamość, mit". W tej właśnie książce Engelking cały rozdział poświęcił wierszom opowiadającym o Rokoko, który nazywa „najbardziej poezjotwórczym placem miasta".

Niedawno współczesne zdjęcie placu Wojska Polskiego zamieściliśmy na naszym profilu facebookowym. Okazało się, że wielu bytomian pamięta przeszłość tego miejsca. - Było targowisko, rozbijał się cyrk, a nawet był namiot z zakonserwowanym wielorybem. Był to początek lat 60. - wspomina Jerzy Petrów. - Jak mi rodzice opowiadali, to na tym placu każdego roku stały przez 2 tygodnie, w okresie Zielonych Świąt, karuzele. Tradycją było, że w oba świąteczne dni nie przychodzili mieszkańcy Bytomia, ale Ślązacy spoza granicy, z polskiej strony - dodaje Peter Kandziora. ■

REKLAMA

eprasa.pl 607a6147b0

Jak zostać uczestnikiem projektu „Zielona przyszłość dla Śląska”?

5 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA KURSY I SZKOLENIA, A DO TEGO NAWET 10 TYS. ZŁ NA STUDIA PODYPLOMOWE NIEZBĘDNE DO PODJĘCIA PRACY W INTENSYWNIE SIĘ ROZWIJAJĄCYM I DAJĄCYM WIELKIE MOŻLIWOŚCI SEKTORZE ZIELONEJ GOSPODARKI: TYLE MOGĄ ZYSKAĆ UCZESTNICY UNIJNEGO PROJEKTU „ZIELONA PRZYSZŁOŚĆ DLA ŚLĄSKA”. SPRAWDŹ, BO BYĆ MOŻE TO PROPOZYCJA WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

ZIELONA PRZYSZŁOŚĆ ŚLĄSKA

Tomasz Nowak

FREEPIK

Sektor zielonej gospodarki zapewnia atrakcyjne zarobki

Zgodnie z założeniami ten unijny projekt ma wspierać osoby będące z różnych przyczyn w niekorzystnej sytuacji na rynku pracy i chcące to skutecznie zmienić. Stworzono go z myślą o dorosłych, mieszkających lub też pracujących na terenie subregionu centralnego województwa śląskiego - w jednym z jego podregionów górniczych. Te podregiony to: bytomski, katowicki, gliwicki, sosnowiecki oraz tyski. Bez wątpienia zatem projekt zainteresuje wielu szukających w swym zawodowym życiu odmiany bytomian i radzionkowian.

Chodzi w nim o to, by podnieść ich umiejętności i kompetencje, zmienić te dotychczasowe lub też nauczyć całkiem nowych. Wszystko po to, by mogli oni podjąć pracę w sektorze zielonej gospodarki. Rozwija się ona coraz mocniej i szybciej, stale poszukiwani są nowi, odpowiednio przygotowani pracownicy, którym oferuje się atrakcyjne warunki finansowe. Bez wątpienia to branża przyszłości.

Wkład własny: tylko 5 proc

Uczestnik projektu ma prawo wnioskować o uzyskanie wynoszącego aż 95 procent dofinansowania na usługi rozwojowe związane z zieloną gospodarką. Chodzi tu chociażby o szkolenia, walidację, certyfikację lub też studia podyplomowe. Wkład własny zainteresowanego wynosi zaledwie 5 proc. Z kolei maksymalny limit dofinansowania usługi rozwojowej, takiej jak szkolenie, walidacja lub certyfikacja wynosi 5 tys. zł na osobę, a w przypadku studiów podyplomowych dwa razy tyle. Usługi rozwojowe będą realizowane za pośrednictwem Bazy Usług Rozwojowych (BUR) https://uslugirozwojowe.parp.gov.pl/.

O dofinansowanie usług rozwojowych staramy się w Biurze Obsługi Klienta (BOK): LG Project Łukasz Dobiczek. Harmonogram naborów jest dostępny na stronie internetowej https://projektydofinansowane.pl/rekrutacja-harmonogramy-naborow/. Cały Pprojekt realizowany jest w ramach Działania 10.17 Kształcenie osób dorosłych, dofinansowany z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata 2021 – 2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji). Wartość dofinansowania projektu z Unii Europejskiej to prawie 8,5 mln zł. Szczegółowe informacje znajdziemy na: https://projektydofinansowane.pl/zielona_przyszlosc_dla_slaska/.

Zgodnie z potrzebami rynku pracy

Co warte podkreślenia uczestnik projektu sam decyduje o zakresie, terminie usługi oraz o tym, kto ją dla niego zrealizuje. Poza tym wybór ten zawsze będzie poprzedzony wsparciem doradczo-edukacyjno-zawodowym. Dzięki temu potrzeby uczestników zostaną dopasowane do dynamicznie zmieniającego się rynku pracy.

To nie wszystko. Każdy z chętnych może prócz tego liczyć na dodatkowe wsparcie (w miarę potrzeby) z następujących zakresów: budowanie motywacji do rozwoju, wsparcie w analizie potrzeb rozwojowych z wykorzystaniem modelu Bilansu Kompetencji, wsparcie w wyborze odpowiednich usług i identyfikacji nabytych umiejętności i kompetencji oraz wsparcia w ich walidacji i certyfikacji.■

OLKA FASOLKA GOTUJE

SOCZYSTY DEVOLAY

Aleksandra Giczewska

Choć nazwa „devolay” brzmi francusko, to danie ma swoje korzenie w kuchni krajów wschodnich. Jest też nazywane kotletem po kijowsku. Jego popularność w Polsce sprawiła, że stał się jednym z klasycznych domowych potraw. W tym przepisie postawiłam na nieco inny sposób przygotowania – zamiast tradycyjnie ubijanych filetów, wykorzystaj zmielone lub zblendowane mięso z kurczaka. Dzięki temu nie tylko łatwiej uformujesz devolaye, ale uzyskasz wyjątkowo soczystą strukturę mięsa, która doskonale komponuje się z aromatycznym, czosnkowo-koperkowym masłem.

Masło wyjmij z lodówki, aby zmiękło, a następnie obierz i drobno posiekaj czosnek. Koperek opłucz, osusz i drobno posiekaj. Wymieszaj masło z czosnkiem i koperkiem, aż składniki będą równomiernie połączone. Masło podziel na 5 równych porcji i uformuj małe prostokątne kostki, które zmieszczą się w środku devolaya. Każdą kostkę zawiń w folię spożywczą lub umieść w foremce na kostki lodu i wstaw do zamrażarki na co najmniej 30 minut, aby dobrze stwardniały. W międzyczasie oczyść filety z kurczaka z ewentualnych błon i kostek, a następnie zmiel je w maszynce do mięsa lub zblenduj na gładką masę. Dodaj do mięsa 2 jajka, dopraw według uznania i połącz składniki, dokładnie mieszając mięso. Podziel zmielone mięso na 5 równych porcji. Każdą porcję rozpłaszcz w dłoniach na cienki prostokątny placek, a na środek każdej z nich połóż zamrożoną kostkę masła czosnkowo-koperkowego. Zawiń mięso tak, aby całkowicie zamknąć masło w środku, formując podłużny kształt devolaya. Upewnij się, że masło jest dobrze zamknięte, aby nie wypłynęło podczas smażenia. Przygotuj trzy talerze: jeden z mąką, drugi z roztrzepanymi jajkami, a trzeci z bułką tartą. Każdego devolaya obtocz najpierw w mące, potem zanurz w jajku, a na końcu obtocz dokładnie w bułce tartej, aby panierka była równomiernie rozprowadzona. Na patelni rozgrzej olej (lub masło klarowane) na średnim ogniu i smaż devolaye z każdej strony na złoty kolor, około 4-5 minut z każdej strony, aż będą dobrze przypieczone i chrupiące. Po usmażeniu przełóż devolaye na papierowy ręcznik, aby odsączyć nadmiar tłuszczu. Devolaye najlepiej smakują od razu po przygotowaniu, kiedy masło w środku jest jeszcze płynne. Podawaj je z ulubionymi dodatkami, np. ziemniakami puree, frytkami i mizerią.

Wskazówki:

- Jeśli nie masz czasu na zamrażanie masła, to możesz pominąć ten krok. Nie jest on konieczny, ale z pewnością ułatwia przygotowanie devolaya.
- Do masła, zamiast koperku, możesz dodać posiekaną bazylię. smak będzie inny, ale równie ciekawy.
- Po usmażeniu, umieść devolaye na papierowym ręczniku lub serwetce, aby odsączyć nadmiar tłuszczu. Dzięki temu będą lżejsze i smaczniejsze.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie **Instagram: @olkafasolkaa.**

Lista zakupów:

- Filet z kurczaka (3 szt.);
- Jajka (4 szt.);
- Mąka pszenna (ok. 1 szklanka);
- Bułka tarta (ok. 1 szklanka);
- Masło (pół kostki)
- Świeży koperek (pęczek);
- Czosnek (2 ząbki).

eprasa.pl 607a6147b0

Rysunki Marka Wójcickiego

Na wesoło

Przychodzi baba do lekarza...
– Witam! Co pani dokucza?
– Hmmm... Mąż, ale ja do pana doktora w innej sprawie...
– Tato, już nigdy nie pójdę z tobą na sanki!
– Nie gadaj tyle synu, tylko ciągnij!

Pani pyta Jasia:
– Jasiu, powiesz jakieś zdanie w trybie oznajmującym?
– Koń ciągnie wóz.
– Brawo! A teraz przekształć to zdanie tak, aby było zdaniem rozkazującym.
– Wio!

Do pokoju, gdzie przebywa pani domu, wbiega przerażona pokojówka:
– Pani mąż! Leży nieprzytomny w salonie i w ręku trzyma jakąś kartkę, a obok leży wielkie pudło!
– O, wreszcie dostarczyli moje futro ze sklepu...

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje gości przez okno. Nagle mówi do mamy:
– Mamo, wujek i ciocia idą!
Mama instruuje synka:
– Można powiedzieć, że wujostwo idzie.
Jasiu wygląda dalej.
– Mamo, kuzyn i kuzynka idą!
– Można powiedzieć, że idzie kuzynostwo Jasiu – uśmiecha się mama.
Maluch patrzy dalej zauważył babcię i dziadka:
– Mamo, dziadostwo idzie!

Tomasz po naszymu

Pomknij się, bo chca sie przeblyc

Tomasz Nowak

Tak se poleku poznowomy ślonskie czasowniki i dzisioj prziszoł dran na te na litera „P'. Zaczynamy od czasownika przeprowadzić się, czyli po naszymu przekludzić sie. I tak sie myśla, co tyla firm juz łod downa używo ślonskich słówek, choby po to, coby kliynci dowali na nie wiynkszy pozór i coby sie zrobić reklama, ale auta z napisym „Przekludzanie - tonio i drapko" zamiast „Przeprowadzki - tanio i szybko" jesce zech niy widzioł. Jak fto erbnie łody mie tyn pomysł, to na prowizja niy licza. Ale może dać.

Ludzie cynsto przekludzajom sie skuli tego, co majom we chałpie mało placu, czyli mało miejsca. I jak po ni łazom, to musom niy roz pedzieć innym: pomknij sie. Ale to absolutnie nie jest zachęta do tego, by ktoś gdzieś pomknął. To prośba, czy raczej żądanie: przesuń się, zrób miejsce. A jak to to niy poskutkuje, to musicie pedzieć mocni: cof sie. Bo cofać po śląsku to nie jak w polskim przesuwać w tył, tylko odsuwać. I tak bez cufal, czyli przypadkowo wyszoł nom inkszy czasownik na „P": pedzieć. Myśla, co to niy ma trudne i kożdy wiy, co pedzieć, to powiedzieć. Jak słysza tyn wyraz, to zowdy mi sie spomni jedyn malyrz, ftory maluwoł mi izby. Jak zacynoł, to godoł: „Pedzieć, jak mom maluwać, a jo leca setom." I potym skokoł na drabinie choby chop z cyrku.

FREEPIK

Bajtle poradzom sie wartko pomarasić

A wiycie, co to przeblyc sie? Robicie to kożdy dziyń i to na pewno pora razy, a juz ekstra baby. Przeblykocie sie jak wstaniecie, jak przidziecie z roboty, abo jak idziecie na basyn. Ale przeblycza sie tyz, jak sie idzie na bol. To juz chyba kożdy sie skapnoł, co godomy ło przebieraniu się. Ale w ofertach to juz przeblykać niy idzie. Tak samo, jak niy przeblyko się jabonek, abo inkszego łowocu. Łone sie przebiyro.

Mom tyz pora czasowników, ftore użyjecie, jak mocie bajtle w doma. Take bajtle, to niy roz i niy dwa poradzom fest pochać, a więc coś spsocić, narozrabiać (idzie tyz pedzieć nazgobić). Jak som blank małe, poradzom sie pomarasić, to zaro sie robiom podane na diobły, czyli podobne do diabłów). Pomarasić znaczy tyle, co pobrudzić, a maras to błoto, brud. I co, jak tak sie te bajtle pomarasom i popochajom, to niy roz chciałoby sie je piznonć, czyli uderzyć? No, ale to chyba downi, bo dzisioj sie tego niy robi. A juz na pewno, jak mocie take bajtle, co to poradzom sie fest przychlybić i skiz tego wy łonym zaroz wybocycie. Zresztom chopom tyz przychlybianie sie swojym babob polecom (w nadziei na jako nagroda). Bo przychlybić sie, to przypodobać, podlizać. ■

Horoskop na tydzień

Baran
Przed Tobą ekscytujący tydzień, pełen niespodziewanych wydarzeń. Wykorzystasz wszystkie okazje do wielkiego sukcesu. Dzięki pomocy pewnej osoby będziesz mieć wielką możliwość rozwoju. Nie zaprzepaść tej okazji i spróbuj uwierzyć w swoje możliwości.

Byk
Nie skupiaj się na swoich niepowodzeniach. Wyciągnij odpowiednie wnioski i ruszaj przed siebie. Nadchodzący tydzień będzie obfitował we wzloty i upadki, ale nie zniechęcaj się. Wszystko, co najlepsze wciąż jest przed Tobą. Pod koniec tygodnia weźmiesz udział w ważnym wydarzeniu.

Bliźnięta
Będziesz pełen energii i entuzjazmu od pierwszych dni tygodnia. Nic nie będzie w stanie Cię zatrzymać. Nie zniechęcaj się małymi niepowodzeniami, wszak i na tym opiera się życie. Otrzymasz zaproszenie na pewne ciekawe, artystyczne wydarzenie.

Rak
Stawiasz sobie bardzo wymagające cele, to dobrze wpływa na Twoje samopoczucie, jednak nie zapominaj o odpoczynku. Dzięki dobrej regeneracji więcej zdziałasz, a Twoje wyniki też będą lepsze. Zaplanuj daleką podróż z partnerem, od dawna na to czekacie.

Lew
W tym tygodniu sprostasz wielu swoim zamierzeniom, uda Ci się dokończyć zaległe projekty w pracy oraz zaplanować kolejne działania. Otrzymasz radę od przełożonego, nie bagatelizuj jej, skorzystaj ze słów wsparcia i wyciągnij należyte wnioski. Mimo wielu obaw podołasz wszystkim zadaniom, które sobie wyznaczyłeś.

Panna
Początek miesiąca okaże się wyjątkowo satysfakcjonujący. Doprowadzisz do końca wiele spraw, które od dawna Ci ciążyły. Skup się na swoich planach i nie daj się wyprowadzić z równowagi. Wizyta pewnego gościa sprawi, że poczujesz się wyjątkowo.

Waga
Poświęcisz wiele czasu na przygotowania do ważnej uroczystości. Twoje starania zostaną docenione. W pracy spodziewaj się wielu przychylnych słów. Wiele osób dostrzega Twoją pracowitość i poświęcenie. Masz w pobliżu osoby, które zabiegają o Twoją uwagę.

Skorpion
W weekend w końcu odpoczniesz, jednak w środku tygodnia czeka Cię sporo pracy. Dokończ zaległości w pracy oraz remont, który od dawna spędza Ci sen z powiek. Pewien mężczyzna przyjdzie z pomocą i przekonasz się, na kim możesz na prawdę polegać.

Strzelec
Wykorzystaj ostatnie ciepłe dni na wzmożoną aktywność fizyczną. Dzięki temu poczujesz się lepiej zarówno fizycznie jak i psychicznie. Nie obawiaj się podejmować ryzykownych decyzji, teraz gwiazdy Ci sprzyjają, dzięki czemu podejmiesz dobrą decyzję w ważnej dla Ciebie kwestii.

Koziorożec
Początek tygodnia będzie wyjątkowo udany. Czeka Cię spory przypływ gotówki i wiele miłych niespodzianek ze strony partnera. Zaplanujcie wspólną podróż, ruch na świeżym powietrzu jest Ci potrzebny. Wsłuchaj się w to, co mówi Twój partner, długa i szczera rozmowa na pewno wyjdzie wam na dobre.

Wodnik
Zachowanie bliskiej Ci osoby bardzo Cię zdziwi. Pamiętaj, że każdy może reagować inaczej, postaraj się być bardziej wyrozumiały dla bliskich. Pod koniec tygodnia ktoś będzie potrzebował Twojej pomocy. Nie zniechęcaj się i zaoferuj swoją pomoc.

Ryby
Wysiłek fizyczny wyjątkowo przyda Ci się w tym tygodniu. Będziesz pełen energii, którą będziesz mógł dobrze wykorzystać. Podczas weekendu spotkasz osobę, która wniesie wiele radości do Twojego życia. Nie zamykaj się na nowe i próbuj wychodzić ze swojej strefy komfortu.

Sudoku na dobry dzień

1	7	3	4			5	6	8
	8			6				
9						4	1	
		6		1			8	
5		8		4	7			
							7	5
			5		4			
		4	9	7			5	6
		9	1				4	2

1	2	7	8		6	3	4	
				1				
		8				1		
		9	3		4			7
4		6	2		1		3	9
				8	7		1	6
2		3	1		8			4
		4					8	1
	8	1	6		9		5	3

eprasa.pl 607a6147b0

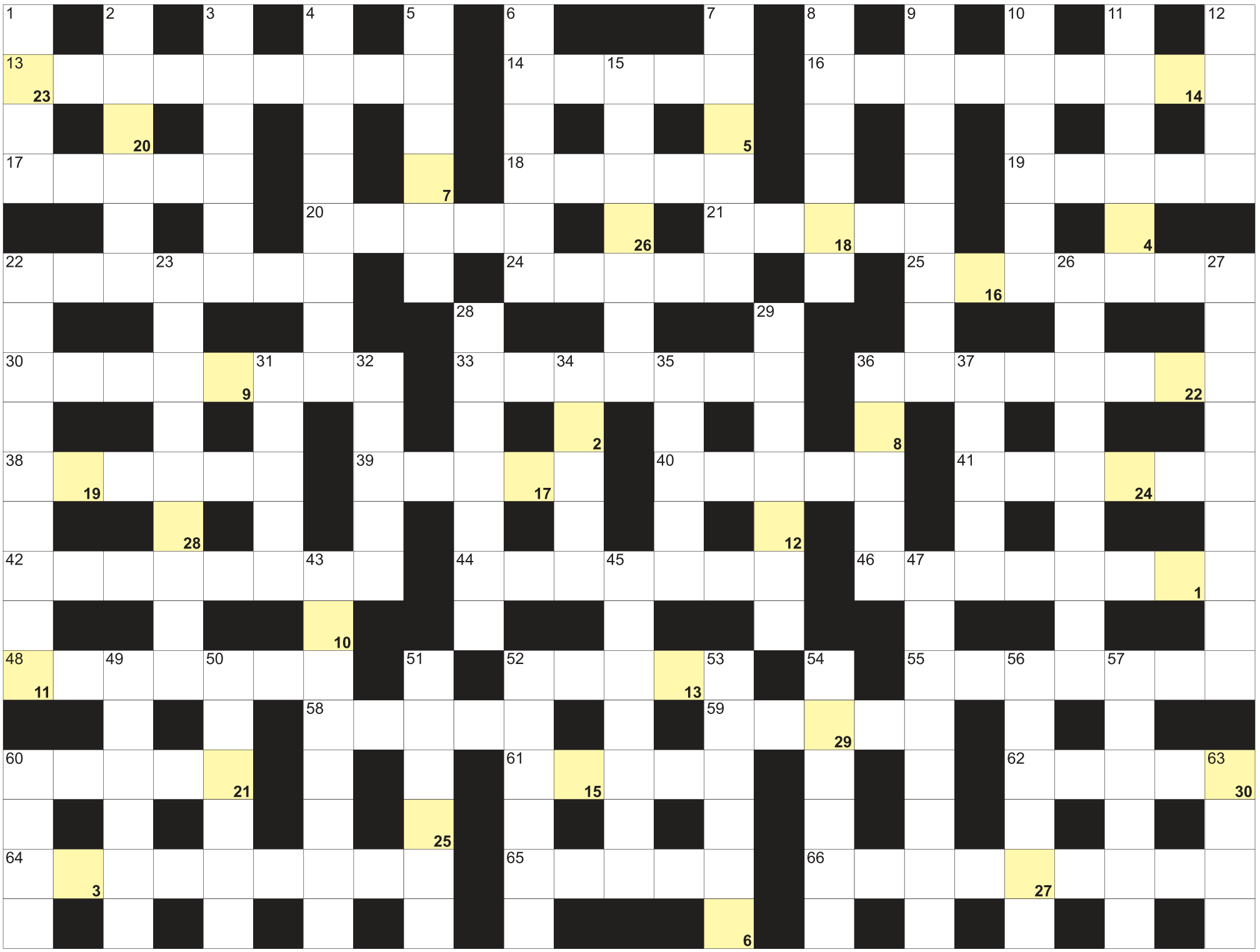

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11		12		13	14	15	16	17		18	19	20	21					
22	23		24	25	26	27	28	29	30																				

POZIOMO: 13) sadzą i przesadzają; 14) cieśnina między Zatoką Perską a Omańską; 16) Mróz, napisał "Kasację"; 17) honorowo oddaje krew; 18) biblijna klęska powodzi; 19) nie osobno; 20) kursuje między piętrami; 21) w kuskusie i krupniku; 22) ważna część sztuki wojennej; 24) większe od gawronów; 25) córka Heroda Wielkiego; 30) zapalenie, nieżyt oskrzeli; 33) stolica Brandenburgii; 36) francuskie bułki; 38) kraj z Hajfą i Tel Awiwem; 39) klejnoty z muszli małża; 40) ..... Street, ulica Sherlocka Holmesa; 41) wał rozdzielający stawy; 42) urządzenie mogące zastąpić baterie; 44) stolica stanu New Jersey w USA; 46) stan w USA ze stolicą w Denver; 48) olejara żelazna inaczej; 52) inwencja, fantazja; 55) rokowania, negocjacje; 58) narząd filtrujący krew; 59) inaczej o plakacie; 60) popularne pieczywo; 61) matematyczna granica; 62) kablowe lub światłowodowe; 64) i Kongres, i Duma; 65) duże, szerokie drzwi; 66) z nich rodzynki. **PIONOWO:** 1) marka amerykańskiego samochodu; 2) fragment tekstu; 3) resztki z produkcji; 4) hinduistyczne święto światła; 5) wieloletnie, trwałe rośliny zielne; 6) pokrywa, osłona na kole; 7) noszą je pływacy; 8) początek dnia, świt; 9) myjąca maszyna; 10) zielone warzywo; 11) dom ślimaka; 12) miasto z Koloseum; 15) jeden z apostołów; 22) czekolady lub mnożenia; 23) najgłębsze jezioro Afryki; 26) skrótowy zapis obrad komisji sejmowej; 27) mylone często z krokodylami; 28) cyfrowe bez klisz; 29) galowy, uroczysty ubiór męski; 31) tytuł opery Moniuszki; 32) rubin brazylijski; 34) rzeka w Glasgow; 35) ujemna strona rachunku; 36) warzywo na ćwikłę; 37) Nikołaj, autor "Rewizora"; 43) Raymond, autor "Żegnaj, laleczko"; 45) lotos dla botanika; 47) błona pokrywająca jamę brzuszną; 49) dawny wiosłowy statek wojenny; 50) mleko i ser; 51) poruszają się po nich planety; 52) do napędzania silników; 53) Abel, odkrywca Tasmanii; 54) przypodłogowa i progowa; 56) marynarze wraz z kapitanem; 57) największa wyspa Bajkału; 60) wyspa z Nikozją; 63) McGregor, aktor brytyjski.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
33

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 26 otrzymuje Pani Justyna Grzelczak. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 607a6147b0

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

REMONTY dachów. 505-015-176.

ELEWACJE, ocieplenia. 797-718-267.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SPRZEDAM futro, płaszcz czarne karakuły mongolskie. Stan Idealny. Tel. 505-037-158.

DAM PRACĘ

PRACA na umowę zlecenie. Bytom-Karb, ul. Celna 11, czas pracy do uzgodnienia. Montaż ementów aluminiowych, pomocnik działu produkcji. Zatrudniamy również emerytów i rencistów. Telefon 505-104-677, 32/707-45-37

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

DO WYNAJĘCIA lokal handlowo-usługowy, 60 m2 w Miechowicach, ul. Stolarzowicka 40. Tel. 514-664-302.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach, skomplikowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

ZDROWIE

LECZENIE bioenergią: przepukliny dysków, skrzywień miednicy, kolan, bioder, kostek, migreny, artrozy, bólów ramienia, zaburzenia oddychania. Masaże kręgosłupa. Tel. 726-156-375.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

RÓŻNE

BESKIDY, turnusy w sierpniu 950 zł z 20% dofinansowaniem dla emerytów/rencistów. Możliwość przywozu, miodowyraj.pl, tel. 501-642-492.

FINANSE

POŻYCZKA na telefon, online. 780-116-672.

SZYBKA pożyczka, z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00

REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń 508-659-284
napisz reklama@zyciebytomskie.pl

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806
REKLAMA

ROWERY
sprzedaż - serwis
Rowery światowych marek, profesjonalny serwis.
W naszym salonie polecamy: rowery elektryczne, duży asortyment części.
Zapewniamy transport
Zakup na Raty 0% RSSO
PROMOCJE -5%, -10%, -15%
ul. Witczaka 12, 41-902 Bytom
pn.-pt. 10-18, sob. 9-14
www.rb-rowerek.pl,
tel. 32 282 35 25, 501 171 558
REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY
dr n.med. WOJCIECH MARTULA
specjalista urolog, chirurg
choroby układu moczowego, prostaty, niepłodność męska, stulejka, nietrzymanie moczu u kobiet, konsultacje, badania, USG, zabiegi operacyjne.
Chirurgiczne usuwanie zmian skórnych: brodawki, guzki, blizny + badanie histopatologiczne.
Przyjmuje MĘŻCZYZN, KOBIETY I DZIECI.
ZBM ZDROWIE
Bytom,
ul. Powstańców Warszawskich 64,
tel. 603-204-646, 32/745-42-37
REKLAMA

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?
Przyjdź, pomożemy Ci.
Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".
Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.
REKLAMA

SHARK TOP TEAM
Bytom
Jak trenować to z najlepszymi!
Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**
Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**
MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Marcin Pawlenka.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284, e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 607a6147b0

Sztafeta z Magdaleną Stefanowicz poza olimpijskim finałem

PARYŻ. WYCHOWANKA MKS MOSM BYTOM, MAGDALENA STEFANOWICZ MUSI JESZCZE POCZEKAĆ NA OLIMPIJSKI MEDAL. SZTAFETA 4X100 Z JEJ UDZIAŁEM NIE ZAKWALIFIKOWAŁA SIĘ BOWIEM DO FINAŁOWEJ WALKI.

Tomasz Nowak

W pierwszym tygodniu paryskich igrzysk bytomianka, która obecnie reprezentuje klub AZS AWF Katowice rywalizowała w sprincie indywidualnym. W eliminacjach przybiegła na metę jako siódma i na tym zakończyła start.

Natomiast 8 sierpnia dostała kolejną szansę walki o medal, tym razem jako jedna z czterech zawodniczek tworzących sztafetę kobiecą 4x100. Polki walczyły do ostatniej chwili, ale jednak ich rywalki nie dały im szans. Nasze zameldowały się na mecie jako piąte, a to oznaczało, że nie kwalifikują się do finałowej ósemki.

Prócz Stefanowicz naszą ekipę tworzyły: Magdalena Niemczyk, Kryscina Cimanouska i Ewa Swoboda. Uzyskały one czas 42,86 i de facto przybiegły jako szóste. Ostatecznie jednak sklasyfikowano je na 5. pozycji, bo biegaczki z Wybrzeża Kości Słoniowej zostały zdyskwalifikowane. Był to efekt tego, że jedna z Afrykanek przekroczyła linię toru i zahaczyła Ewę Swobodę pałeczką.

FOT. MAGDALENA STEFANOWICZ FANPAGE

Magdalena Stefanowicz (pierwsza z prawej) jest dopiero na początku kariery. Medal olimpijski zatem nadal w jej zasięgu

PARYŻ

Jarosław Tkacz nie będzie miał medalu igrzysk

BYTOM.PL

Będący zawodnikiem Skarpy Bytom 21-letni Ukrainiec Jarosław Tkacz nie będzie miał medalu olimpijskiego we wspinaczce sportowej.

Tkacz przybył ze Wschodu do naszego miasta dwa lata temu uciekając przed wojną. Reprezentuje Skarpę Bytom, a więc klub sportów siłowych i wspinaczkowych. Jest routsetterem, czyli osobą tworzącą ścieżki na ścianach wspinaczkowych. Ma też mnóstwo osiągnięć, między innymi mistrzostwo i rekord Ukrainy, poza tym wywalczył brązowy medal Igrzysk Światowych. Dodatkowo wielokrotnie wygrywał zawody Pucharu Europy.

Podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu Tkacz wystąpił na ściance 6 sierpnia. W eliminacjach spotkał się z Amerykaninem Samuelem Watsonem oraz Francuzem Bassą Mawem. Z tym ostatnim po zaciętej walce przegrał zaledwie o 0,1 s. W efekcie zabrakło dla niego miejsca w zaplanowanych na 8 sierpnia startach ćwierćfinałowych. **IZO**

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo,
najlepsza kawa,
najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

BYTOM

Koszykarze rozpoczęli przygotowania do sezonu

W najbliższych tygodniach 10 spotkań sparingowych, a pod koniec września inauguracja rozgrywek ligowych, które wreszcie mają przynieść upragniony przez koszykarzy Polonii Bytom i jej kibiców awans do 1 ligi. Taki jest plan naszego klubu.

BSPOLONIABYTOM.PL/KRZYSZFOF KADIS

Od postawy Filipa Pruefera wiele zależy w drużynie Polonii

W ostatnich dniach po długich trzech miesiącach przerwy niebiesko-czerwoni wrócili do treningów w Hali Na Skarpie. W składzie nastąpiło kilka roszad personalnych, ale trzon drużyny pozostał niezmienny. Z drużyną, która w poprzednim sezonie grała świetnie, ale nie dała rady awansować pożegnali się między innymi Dominik Krakowiak, Kamil Nawrot i asystent Adam Bączyński.

Na ich miejsce przyszli nowi: Wojciech Zub, Michał Medes i asystent Paweł Wołk-Jankowski. Skład uzupełnili młodzieżowcy, których przedstawi wkrótce trener Mariusz Bacik (on też ku zadowoleniu fanów został w klubie). Tak więc poza wspomnianymi punkty dla bytomskiej ekipy zdobywać będą Paweł Bogdanowicz, Marek Piechowicz, Filip Pruefer, Franciszek Soiński, Bartosz Wróbel, Michał Krawiec, Jarosław Giżyński, Krzysztof Wąsowicz, a także Marek Dragon.

Okres przygotowawczy rozpoczął się 5 sierpnia i zgodnie z planem potrwa do 21 września. W tym czasie poloniści stoczą 10 pojedynków kontrolnych. Pod koniec września spodziewana jest inauguracja rozgrywek ligowych. Terminarz zostanie podany przez Polski Związek Koszykówki już niebawem. Jaki by nie był nikt nawet nie zakłada, że nasi będą walczyli o coś innego, jak awans. **TON**

Terminarz gier sparingowych Polonii

16.08 GKS Tychy-BS Polonia Bytom, **24.08** AGH Kraków-BS Polonia Bytom, **28.08** BS Polonia Bytom-KKS Tarnowskie Góry, **31.08** AZS Politechnika Opolska-BS Polonia Bytom, **04.09** ŁKS Łódź-BS Polonia Bytom, **7-8.09** KKS Tur Bielsk Podlaski-BS Polonia Bytom (dwumecz), **14.09** KKS Tarnowskie Góry-BS Polonia Bytom, **18.09** BS Polonia Bytom-AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice, **21.09** BS Polonia Bytom-AZS AGH Kraków. Godziny spotkań będą na bieżąco podawane na FB.

eprasa.pl 607a6147b0

W MHL tak jak ostatnio będziemy mieli dwa zespoły

BYTOM. 7 WRZEŚNIA RUSZAJĄ ROZGRYWKI 1. LIGI HOKEJA, CZYLI MŁODZIEŻOWEJ HOKEJ LIGI. POLONIA BYTOM PODOBNIE JAK W POPRZEDNIM SEZONIE WYSTAWI W NIEJ DWA ZESPOŁY. JEDEN MA GRAĆ O KOŃCOWE ZWYCIĘSTWO, DRUGI DAWAĆ SZANSĘ NA ZDOBYWANIE DOŚWIADCZENIA.

Tomasz Nowak

W MHL czekają nas spore zmiany. Oto bowiem do startu zgłosiło się 17 zespołów, a więc o 2 więcej, niż było w niej w sezonie 2023/2024. Te nowe drużyny to jednak nie całkowici debiutanci, ale ekipy wracające do rywalizacji na poziomie centralnym po krótszych i dłuższych przerwach.

Chodzi o GKS Stoczniowiec Gdańsk oraz UKH Unię Oświęcim. Tak więc prócz nich i Polonii Bytom w MHL znajdą się: SMS PZHL Katowice, Naprzód Janów, MMKS Podhale Nowy Targ, MKS Sokoły Toruń, UHT Sabers Oświęcim, Fudeko GAS Gdańsk, MKS Cracovia, MOSM Tychy, Zagłębie Sosnowiec, JKH GKS II Jastrzębie, ŁZKH Fabrykanci Łódzkie, SMS Toruń, a także UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok.

BYTOM.PL

Panowie rozpoczną swoje rozgrywki 7 września

FB POLONIA BYTOM LADIES

Mistrzynie Polski już zaczęły przygotowania do sezonu

Szansa na szlifowanie umiejętności

Do tego zestawu trzeba jeszcze dodać SMS Bytom, który ponownie zaprezentuje się w MHL. Przypomnijmy, że jego obecność wśród klubów 1.Ligi wywoływała spore kontrowersje, także medialne. Nasi młodzi hokeiści seryjnie przegrywali, często sporą różnicę bramek i wyraźnie odstawali od przeciwników. Dlatego też pojawiły się pytania, czy to wszystko ma w ogóle jakiś sens.

Kierownictwo BS Polonia Bytom uznało, że tak. SMS Bytom, czyli de facto rezerwy Polonii zostały wystawione. „Młodzi zawodnicy Szkoły Mistrzostwa Sportowego nadal będą mieli szansę na szlifowanie swoich umiejętności, będąc częścią hokejowego świata w bardziej profesjonalnym i „dorosłym" wydaniu" - czytamy na oficjalnej stronie internetowej hokejowej Polonii. Tak więc będziemy mieli drugi rok z rzędu derby naszego miasta na lodzie, ale derbowe spotkania czekają też zawodników z Oświęcimia, Gdańska, Torunia oraz Katowic.

Zaczną u siebie

Tymczasem w połowie zeszłego tygodnia poznaliśmy terminarz nadchodzącego sezonu rozgrywkowego 1. Ligi/Młodzieżowej Hokej Ligi. Rusza ona w weekend 7-8września. Niebiesko-czerwoni walkę o punkty rozpoczną na swoim lodowisku, a ich rywalami kolejno będą Zagłębie Sosnowiec, a także mistrz MHL, czyli Naprzód Janów. Będzie zatem doskonała okazja do zrewanżowania się za bolesną porażkę na koniec ubiegłego sezonu.

O co gramy? Jak zwykle o triumf w MHL. Awans bezpośredni nawet po nim nie jest wedle przepisów możliwy, ale ułatwia inną drogę wejścia do ekstraklasy. Przypomnijmy, że jednym z przedwyborczych postulatów prezydenta Mariusza Wołosza było to, by na naszym pięknym, nowym lodowisku znowu była ekstraklasa.

Kapitan zostaje

Hokeiści już trenują, przygotowują się do sezonu. Trwają też roszady personalne. Pożegnano się z Zachariasem Arvidssonem i Devinem Panzeką. Zakontraktowano natomiast kapitana naszej ekipy, a więc Piotra Bajona. Niespełna 27-letni napastnik jest jednym z najbardziej doświadczonych zawodników niebiesko-czerwonych. Na ekstraligowych taflach rozegrał 91 spotkań, zdobywając w nich 27 punktów za 8 bramek i 19 asyst.

Zdecydowanie częściej, bo aż 134-krotnie występował na jej bezpośrednim zapleczu. Tylko w minionym sezonie 31 meczów rozegrał w 1. lidze, notując w nich 50 punktów za 16 bramek i 34 asysty. Z kolei na ławce kar spędził 22 minuty. ■

Mistrzynie też już trenują

Seryjnie zdobywające mistrzostwo kraju hokeistki Polonii Bytom też już zakończyły wakacje i wróciły do treningów. Tymczasem od 12 do 18 sierpnia na Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów będzie miało miejsce zgrupowanie krajowe kadry narodowej U18 Juniorek. Wśród powołanych, zarówno na konsultacje, jak i na zawody krajowe znalazły się m.in nasze zawodniczki: Karolina Gawandtka Nikola Isztok Milena Piasecka Anna Sencerz. W sztabie szkoleniowym miejsca maja też trener asystent, Dominik Kraus oraz serwisant Artur Wieczorek.

SAVITAIPALE, BYTOM.

Finały bez naszych reprezentantek

13 polskich tenisistek wystartowało w toczącym się na kortach Górnika Bytom turnieju ITF W50 Śląskie Open. 3 najlepsze z nich dotarły ledwie do ćwierćfinału. Reszta odpadła wcześniej.

Mający miejsce w minionym tygodniu ITF W50 Śląskie Open był najwyższym rangą turniejem w cyklu 14 imprez LOTTO PZT Polish Tour – Narodowy Puchar Polski 2024. Pula nagród sięgała 40 tys. dolarów.

Do zaplanowanego już po zamknięciu tego wydania naszej gazety finału gry indywidualnej dotarły Serbka Mia Ristić oraz Hiszpanka Lucia Cortez Llorca. Rozstawiona z numerem 3., 18-letnia Ristić (WTA 296.) pokonała w zeszłą sobotę w półfinale o rok młodszą Słowaczkę Renatę Jamrichovą (WTA wprawdzie 534., ale to triumfatorka juniorskich Australian Open i Wimbledonu) 6:1, 7:5.

BYTOM.PL

W ostatnim czasie na naszych kortach odbyły się dwa ważne trurnieje

W drugim półfinale Hiszpanka Cortez Llorca (WTA 392.), turniejowa „siódemka", także w dwóch setach rozprawiła się z rozstawioną z numerem 5. Słowenką Niką Radisić (WTA 356.) 6:1, 6:4. Llorca zostanie zapamiętana w Bytomiu jako pogromczyni Polek. Po kolei wyeliminowała bowiem Weronikę Falkowską (KS Górnik Bytom), Darię Kuczer (BKT Advantage Bielsko-Biała) i Weronikę Ewald (KT GAT Gdańsk).

2230 do podziału

Także w sobotę poznaliśmy triumfatorki rywalizacji w grze podwójnej. W meczu finałowym na korcie spotkały się najwyżej rozstawione duety: Włoszka Nicole Fossa Huergo z Kazaszką Żibek Kułambajewą (nr 1.) oraz ukraińskie siostry Maryna i Nadia Kołb (2.). Po godzinie i 35 minutach zwycięsko wyszły z tej rywalizacji Fossa Huergo i Kułambajewa 7:6 (8-6), 6:2. Triumfatorki otrzymały do podziału 2230 dolarów, przegrane połowę z tej sumy

Z naszych większość odpadła już na wcześniejszym etapie, do ćwierćfinału dotarły tylko trzy: Marcelina Podlińska (Górnik Bytom), Monika Stankiewicz (BKT Advantage Bielsko-Biała) oraz wspomniana Ewald.

Życiowy sukces

Także grająca na kortach przy Tarnogórskiej Zuzanna Pawlikowska przyjechała tu wprost z Finlandii. W tamtejszym Savitaipale odniosła życiowy sukces. Nasza tenisistka pokonała w finale rozstawioną z dwójką Ukrainkę Nadiję Kolb 5:7, 6:2, 6:1. To wielki sukces zawodniczki Górnika Bytom. 19-letnia Pawlikowska do finału singla w fińskim Savitaipale awansowała z rozmachem, bo nie przegrała choćby jednego seta.

W finale zmierzyła się z Ukrainką Kolb. W pierwszym secie był remis 5:5, a wówczas Kolb wygrała dwa bardzo zacięte gemy i całą partię. Jednakże w kolejnych setach dominowała już Polka, zdecydowanie wygrywając 6:2 i 6:1 i zdobywając pierwszy singlowy tytuł w całej karierze. **TON**

eprasa.pl 607a6147b0

Polonia z awansem w Pucharze Polski, Ruch i Szombierki z wygranymi w lidze

BYTOM, TARNOWSKIE GÓRY, MIASTECZKO ŚLĄSKIE. PIŁKARZE BYTOMSKIEJ POLONII PO PEWNYM ZWYCIĘSTWIE NAD GKS JASTRZĘBIE AWANSOWALI DO KOLEJNEJ RUNDY PUCHARU POLSKI. Z KOLEI W MINIONĄ SOBOTĘ W IV LIDZE RUCH RADZIONKÓW W DERBACH POWIATU TARNOGÓRSKIEGO OGRAŁ GWARKA, A ROZPOCZYNAJĄCE RYWALIZACJĘ W V LIDZE SZOMBIERKI BYTOM, KTÓRE PRZESZŁY KADROWĄ REWOLUCJĘ POKONAŁY ODRĘ MIASTECZKO ŚLĄSKIE.

FB SZOMBIERKI BYTOM

Szombierki zainaugurowały ligę zwycięstwem

Tomasz Nowak

W rozegranym w zeszły wtorek meczu pucharowym poloniści byli wyraźnie lepi od jastrzębian. Niesieni dopingiem kibiców strzelili dwa gole i zapewnili sobie awans. Na listę strzelców wpisali się Konrad Andrzejczak i Olivier Wypart. Nasi po raz pierwszy zaprezentowali się w żółtych strojach, przygotowanych z okazji jubileuszu 770-lecia naszego miasta (szerzej piszemy o tym na str. 2).

Wspomniani kibice wywiesili wielki transparent, by pożegnać Norberta Radkiewicza, który po wielu latach gry dla bytomskiego klubu i pełnieniu roli kapitana zespołu kończy karierę. A w taki sposób Radkiewicz to skomentował: - Gra w Polonii, od bajtla, była marzeniem które miałem przyjemność spełnić. Ogromny zaszczyt. Przez ten czas przeżyłem wiele chwil radości, ale też smutku i porażek. Awanse, spadki – takie jest życie w tej robocie. Serce boli, ale nie chcę narzucać większej nostalgii, bo na pewno zobaczycie mnie na trybunach i blisko klubu. Byłem Polonistą, czuję się nim i na pewno nim pozostanę. Kiedyś sobie powiedziałem, że chcę zakończyć tam, gdzie zaczynałem. Otrzymałem informację przed sezonem, że w grę wchodziłoby wypożyczenie, żeby się ograć i wrócić do rytmu meczowego. Mam jednak w żyłach niebiesko-czerwoną krew i nie widzę siebie gdzie indziej.

U siebie trzeba wygrywać

Czwarty mecz w II lidze podopieczni trenera Łukasza Tomczyka rozegrali w minioną niedzielę, a więc już po zamknięciu tego wydania naszego tygodnika. U siebie Polonia podejmowała ekipę Rekordu Bielsko-Biała, a jej sympatycy mocno liczyli na zwycięstwo i zainkasowanie kolejnych 3 punktów. Oczywiste jest, że jeśli marzy się nam awans, a przecież tak właśnie jest, to spotkania na własnym obiekcie trzeba koniecznie wygrywać.

W ubiegłą sobotę drugie spotkanie w tym sezonie stoczyli zawodnicy radzionkowskiego Ruchu. Ich przeciwnikiem był Gwarek Tarnowskie Góry, nic więc dziwnego, że mówiło się o derbach powiatu. Cidry zaprezentowały się na boisku rywala bardzo dobrze i triumfowały 2:0, notując drugie zwycięstwo. Gole strzelili Michał Szromek i debiutujący w drużynie Dawid Piwoński. Tego się na głos raczej nie mówi, ale Ruch też myśli o pójściu wyżej. W końcu ile można występować w IV lidze...

Tego samego dnia walkę o powrót do ligi IV po bolesnym spadku z niej w ubiegłym sezonie rozpoczął mistrz Polski z roku 1980, a więc Szombierki Bytom. Inauguracja wypadła bardzo dobrze. Na wyjeździe Zieloni pokonali Odrę Miasteczko 3:1, a co najważniejsze pokazali dobra piłkę, czego w ostatnich miesiącach nie można było o nich powiedzieć.

Bramkarzy dwóch

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, dosłownie rzutem na taśmę załatwiano ostatnie transfery do Szombierek. Powiedzieć, że w tym klubie dokonała się rewolucja kadrowa, to nic nie powiedzieć. Pożegnano się z tymi, którzy zawiedli, pozyskano nowych. Nowy jest też przypomnijmy trener, Paweł Cygnar.

Kogo zatem zobaczymy w ekipie z Bytomia? Przyszedł Dominik Małkowski, wychowanek Ruchu Chorzów, w którym zagrał kilka meczów na poziomie I ligi i II ligi. Poza tym reprezentował również barwy III-ligowego Górnika Polkowice. Potem trafił do Gwarka Ornontowice i na koniec do Szczakowianki Jaworzno.

Dołączył też bramkarz Mateusz Maciejowski. To z kolei wychowanek zespołu Silent Dąbrowa Górnicza oraz MUKP Dąbrowa Górnicza. Reprezentował barwy GKS II Tychy, Kotwicy Kołobrzeg, ŁKS Łagów, Jutrzenki Giebułtów, Górnika Wojkowice, Zagłębia II Sosnowiec, MRKS Czechowice Dziedzice oraz Unii Dąbrowa Górnicza. Jak widać z niejednego piłkarskiego pieca chleb jadł. Jest też i drugi nowy golkiper, 27-letni Dawida Gargasz. On co ciekawe zaczynał w Polonii Bytom, a potem reprezentował jeszcze barwy LZS Piotrówka, Soły Oświęcim, Sarmacji Będzin i przez ostatnie cztery sezony Szczakowianki Jaworzno.

Obrońców też dwóch

Na Frycza-Modrzewskiego powitano też Przemysława Mizgałę, pomocnika urodzonego w 1992 roku. Ostatni sezon spędził w MKS Myszków, a wcześniej reprezentował barwy Rakowa II Częstochowa, Polonii Bytom, a także Gwarka Tarnowskie Góry. Na poziomie II ligi był piłkarzem pierwszej drużyny Rakowa, Zagłębia Sosnowiec, wcześniej III-ligowych rezerw warszawskiej Legii i drużyny Legii w Młodej Ekstraklasie. A pierwsze kroki stawiał w Olimpijczyku Częstochowa.

Kolejne wypożyczenie do naszej drużyny tym razem z GKS Katowice, to Filip Kręgiel. Urodzony w 2006 roku obrońca. Natomiast z Gwarka Zabrze na rok wypożyczono urodzonego w 2005 roku grającego w linii defensywnej Jakuba Domagałę. ■

Holewiński powołany do kadry

Tego bardzo dawno nie było. Wypożyczony z Pogoni Szczecin do Polonii Bytom bramkarz Alex Holewiński nie będzie obecny na treningach swojego zespołu od 12 do 14 sierpnia. Ma jednak bardzo ważny powód. W tych dniach spędzi czas na zajęciach, a w zasadzie na konsultacjach z piłkarzami reprezentacji U19, do której to został powołany przez jej trenera Wojciecha Kobeszkę. Młodzi kadrowicze spotkają się w Siedlcach, gdzie będą się przygotowywać do czekających ich spotkań. Holewiński w tym sezonie trzy razy stał między słupkami bramki niebiesko-czerwonych i za każdym udało mu się zachować czyste konto.

JUDO GKS CZARNI BYTOM 1966
SPONSOR PLUS Sp. z o.o.
www.sponsorplus.pl
Czarni Bytom partnerem stron sportowych w Życiu Bytomskim
REKLAMA

eprasa.pl 607a6147b0